Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów czwartek 2 sierpnia 1934 | Nr. 210 ABC

„Lewicowe" expose p. premjera Kozłowskiego

Główne jej punkty: reforma ubezpieczeń i oddłużenie drobnego rolnictwa

Dzisiaj, 1 sierpnia, wygłosił premjer **Dr. Leon Kozłowski,** na posiedzeniu klubu BBWR. w Warszawie dłuższe exposé o polityce gospodarczej rządu. P. Premjer podniósł najpierw, że jest nieprawdopodobnym powrót do stosunków przedkryzysowych, natomiast jest możliwe przezwyciężenie kryzysu i osiągnięcie równowagi na nowym, niższym poziomie.

Budżet, waluta, obrona kraju

„Droga rozwojowa — mówił — ku dobrobytowi Polski w przyszłości, ku rozwiązaniu, co dnia bardziej palącej kwestji, zatrudnienia przybywającego co roku około pół miljona ludzi — **wiedzie tylko poprzez wzmożenie naszej wytwórczości, poprzez podniesienie naszej zdolności produkcyjnej,** czyli przez zwiększenie narzędzi pracy. Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przyszłości — wszystko to opiera się na jednym procesie, — **procesie kapitalizacji wewnętrznej.**

Stała i **zdrowa waluta** stanowi główną podstawę rozwoju kapitalizacji wewnętrznej. **Zrównoważony budżet** jest jedną z koniecznych podstaw stałej waluty.

Takiem samem przykazaniem w innej zgoła dziedzinie — a przecież wiążącem się życiowo z poprzedniemi — **jest wojsko i obrona kraju.** Stale i konsekwentnie dążyć musimy do zapewnienia naszym granicom niezbędnej ochrony. Pamiętając o naszej przeszłości historycznej i mając na uwadze długowiekowe doświadczenia — **nie wolno nam dopuścić do osłabienia naszej obronności.** Zapewnienie wojsku środków na obronę kraju jest prostą konsekwencją tej zasady".

Podniósł dalej p. Premjer, że złoty nasz jest mocny i nic mu nie grozi. Mówiąc o budżecie, zwrócił uwagę na stabilizację dochodów. Dochody w pierwszym kwartale br. są nawet o 3 milj. wyższe, niż w zeszłym okresie. Wydatki są wyższe o 16 milj. Kształtują się w granicach od 170 do 172 milj. miesięcznie, gdy przeciętna zeszłoroczna wynosiła 184 milj. zł.

Kilka uwag ogólnych poświęcił mówca cenom produktów przemysłowych, wskazując na powolną obniżkę cen przemysłowych i na wadliwości aparatu pośrednictwa handlowego. Powiedział m. in.:

„Handel zagraniczny wymaga także dopływu nowych fachowych sił kupieckich. Na ten odcinek skierować należy nasze siły społeczne i tam szukać dla młodych sił pełnego i owocnego wykorzystania".

Problem cen rolniczych

„Podniesienie cen produkcji rolniczej, to kwestja zwiększenia dochodu dwudziestuparumiljonowej ludności wiejskiej, zwiększenia jej siły nabywczej i zdolności podatkowej.

Tu jednak podkreślić pragnę, że akcja **interwencyjna zbożowa kosztuje państwo bardzo dużo.** W roku ubiegłym koszt jej pochłonął więcej, aniżeli rolnictwo wpłaciło Skarbowi Państwa z tytułu podatków bezpośrednich.

Zasadniczo wytyczne akcji zbożowej zostały utrzymane na rok przyszły gospodarczy".

Dzisiaj brak mi jednak jeszcze niezbędnych elementów dla zorjentowania się, jak ukształtuje się światowa cena zbożowa, jakie będą wyniki tegorocznych zbiorów u nas, a co za tem idzie, w jak szerokim zakresie będzie potrzeba prowadzić akcję interwencyjną.

Dopiero **najwcześniej za miesiąc,** gdy wszystkie te sprawy zostaną wyjaśnione — będę mógł powrócić do zagadnienia akcji interwencyjnej i bliżej określić jej zakres i charakter.

Muszę wreszcie nadmienić, iż nie jest wykluczone, że w nadchodzącym roku gospodarczym **rozszerzymy akcję oddawania zboża za odrobek,** która to akcja **zapoczątkowana została** w roku ubiegłym i dała bardzo dobre wyniki. Zwiększenie tej akcji wiąże się również z koniecznością przyjścia z pomocą **ludności, dotkniętej klęską powodzi."**

Zapowiedział dalej p. Premjer politykę preferencji dla surowców krajowych, gwarantowanie opłacalności produkcji nasion oleistych i rozszerzenie zbytu mieszanek spirytusowych jako środka napędowego.

Taryfy kolejowe

„Poza wprowadzonemi w r. ub. zniżkami taryfowemi w granicach od 65 proc. taryfy zasadniczej — przeprowadzono w roku bież. lub też przeprowadzamy dalsze ulgi, a w szczególności: dla nawozów sztucznych od 40 proc., żelaza o 23 proc., rud i złomu o 17.5 proc., kamienia budowlanego i drogowego do 60 proc.; przyznane **będą nowe ulgi dla węgla oraz dla ropy i produktów naftowych,** wreszcie zrewidowana będzie **taryfa na krótkie odległości,** gdzie przy obecnym układzie furmanka skutecznie konkuruje z koleją.

Mówiąc o polityce taryfowej, muszę podkreślić, że zniżki przyznane w 1933 roku wywołały wprawdzie spadek wpływów P. K. P. na jednostkę przewozu, przyczyniły się jednak zarazem **do wzrostu samych przewozów."**

Zniżek podatkowych nie będzie

„Obciążenia publiczne w Polsce dadzą się podzielić z grubsza na trzy działy: na **obciążenia państwowe, obciążenia samorządowe i obciążenia z tytułu ubezpieczeń przymusowych.**

W budżecie państwowym przeprowadziliśmy jak najdalej idącą selekcję wydatków. Selekcję tak właśnie przemyślaną, aby obsługiwać w pełni to, co **jest niezbędne dla zapewnienia państwu bytu i sprawności działania.** To też powiedzieć można śmiało, że obciążenia publiczne na rzecz państwa są z reguły obciążeniami na potrzeby najistotniejsze. W tym więc zakresie **można raczej dokonać sprawiedliwszego rozdziału tych obciążeń, niż ich zmniejszenia."**

W samorządzie dalsze oszczędności i kontrola

W odniesieniu do samorządu terytorjalnego, stwierdzić muszę wielki pozytywny wysiłek władz samorządowych i nadzorujących je władz państwowych w kierunku dostosowania pracy samorządu do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa. Wyrazem tego jest **silna redukcja wydatków samorządowych.** Tak więc wydatki preliminowano na ub. rok budżetowy w **sumie o 42 proc. niższej, niż wydatkowano rzeczywiście w r. 1928-29.**

Tem nie mniej wysiłek ten nie dał pożądanych rezultatów: wykonanie budżetów samorządowych wykazuje nadal deficyty. To też w walce z temi deficytami państwo musi **udzielić pomocy samorządowej w akcji oddłużenia.** Ponadto musimy położyć kres dalszemu obciążaniu samorządu najrozmaitszemi obowiązkami ustawowemi, rewidując równocześnie zakres działania obowiązkowego w celu sprowadzenia go do granic rzeczywiście niezbędnych.

Wreszcie w zakresie dochodów podatkowych samorządu, pragnę przeprowadzić **usprawnienie ich poboru,** nie zwiększając w niczem ciężarów publicznych, a nawet zlikwidować uciążliwy, nieuzasadniony gospodarczo podatek od ładunków, pobierany przez niektóre miasta.

Równocześnie konieczne jest rozwinięcie **sprawnej kontroli nad działalnością związków samorządowych,** oraz przeprowadzenie dalszej akcji oszczędnościowej. Dla przeprowadzenia planu oszczędnościowego i oddłużeniowego, stworzone zostaną komisje: cenralna i wojewódzkie.

Sprawy samorządu są dla nas tembardziej istotne, że przeprowadzone wybory do rad miejskich dały na ogólną **ilość mandatów radnych miejskich ugrupowaniom prorządowym 68,2 proc.,** oddając zarządy miast większościom prorządowym. W nielicznych tylko miastach, m. in. **w Łodzi, większość uzyskała opozycja.** Stoję na stanowisku, że **w tych wypadkach opozycja winna wziąć odpowiedzialność za rządy miastem i wyciągnąć konsekwencje ze zwycięstwa wyborczego."**

Zapowiedź reformy ubezpieczeń społecznych

Długo mówił następnie p. Pemjer o rozbiciu ruchu zawodowego wśród robotników, które „psychicznie prostytuuje pracownika", poczem przeszedł do sprawy ubezpieczeń:

„Rząd zająć się musi **rewizją organizacji ubezpieczeń społecznych. Koszty tych ubezpieczeń ogromnym ciężarem obarcza cały świat pracy w Polsce.** Dziś obowiązująca ustawa scaleniowa ustala składkę łączną w wysokości 11,5 proc. wypłaty zarobku na rzecz ubezpieczenia chorobowego, od wypadku i emerytalnego. Do tych procentów dochodzą opłaty, ściągane z pracowników na rzecz Funduszu Pracy, oraz opłaty na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Suma rocznie ściąganych składek preliminowana na rok bieżący wynosi około 350 miljonów złotych, a duże braki ustawodawstwa ubezpieczeniowego odczuwa na własnej skórze zgórą 1,500.000 ubezpieczonych.

Przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, wadliwy, a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń ustawowo niedostosowana do realnych możliwości finansowych.

Utrzymujemy **ogromną instytucję,** z której **nikt nie jest zadowolony.**

A przecież dopiero niedawno włożyliśmy niemały wysiłek przy opracowaniu i uzgodnieniu w sejmie t. zw. ustawy scaleniowej. Miała ona nietylko ustawodawstwo ubezpieczeniowe zunifikować, nietylko zaradzić powojennemu bankructwu ubezpieczalni b. zaboru pruskiego, nietylko wprowadzić ustawowe zabezpieczenie pensyjne na starość robotników, ale i wszystkie rodzaje ubezpieczeń usprawnić i dostosować do realnych warunków życia. Ustawa zespoliła wprawdzie ubezpieczalnie, lecz ich **bynajmniej nie usprawniła.**

Rząd zdaje sobie sprawę **z konieczności gruntownej rewizji tej ustawy sięgającej do rewizji i zakresu osób przymusowo ubezpieczonych i do zakresu świadczeń i wysokości obciążenia,** jakie z tego tytułu ponosi przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, cały świat pracy najemnej w Polsce."

(Dalszy ciąg na str. 3)

...rć znanego kompozytora

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł. G.). W Warszawie **zmarł w 79 roku życia Piotr Maszyński, muzyk, kompozytor i zasłużony pedagog.** Ś. p. Maszyński **był laureatem państwowej nagrody** muzycznej.

6 nowych posłów

WARSZAWA, 1. 8. (tel. wł. — G.). Główna Komisja Wyborcza ustaliła listę zmian, jakie zaszły w składzie osobowym ciał ustawodawczych, od czasu zamknięcia ubiegłej sesji budżetowej. — **Listy wierzytelne otrzymują 6-u nowych posłów, w tem 4-ch z BB, wskutek śmierci poprzedników na listach wyborczych.**

Zakazane wydawnictwo

WARSZAWA, 1. 8. (tel. wł. — G.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów umieściło na liście czasopism zakazanych ukraińskie wydawnictwo wojskowe p. t. „Wijskowe Znania", ukazujące się w Paryżu.

Tasiemka prosi o dalszy urlop

WARSZAWA, 1. 8. (tel. wł. — G.). Obrona b. radnego Łukasza Tasiemki Siemiątkowskiego wniosła podanie do władz sądowych o **dalszą prolongatę wykonania kary z powodu ciężkiego stanu zdrowia skazanego.** Termin wykonania kary dwuletniego więzienia upłynął bowiem z ub. tygodniem.

Wiedeń przywróci normalne stosunki z Rzeszą?

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Havas donosi z Berlina, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że **rząd austrjacki udzieli agreement von Papenowi. Powrót posła austrjackiego do Berlina interpretowany jest jako pragnienie Wiednia ułożenia normalnych stosunków z Rzeszą. Mimo to krążą pogłoski, że Wiedeń uzależni udzielenie agreement Papenowi od spełnienia pewnych warunków.**

Rząd niemiecki zdając sobie sprawę z powagi zagadnienia austrjackiego jest jakoby **zdecydowany uniknąć powikłań i zdezawuować nawet politykę prowadzoną od roku w stosunku do Austrji.**

Dosłowny tekst umowy ze spiskowcami

WIEDEŃ, 1. 8. (PAT). „Wiener Ztg." ogłasza tekst umowy, zawartej w dniu 25 lipca br. między rządem austrjackim **i spiskowcami. Umowa ta ma brzmienie następujące:**

„Na rozkaz prezydenta związkowego, wzywa się buntowników, aby w ciągu kwadransa opróżnili gmach urzędu kanclerskiego. Jeżeli żaden z członków rządu, pozbawionych bezprawnie wolności, nie postrada życia, rząd przyrzeka buntownikom wolny odwrót i odstawienie ich do granicy. Jeżeli postawiony termin będzie przekroczony, podjęta zostanie przeciwko buntownikom akcja z użyciem siły zbrojnej. (—) Schuschnigg.

„Wiener Ztg." dodaje, że rada ministrów, która zatwierdziła tę umowę, **nie wiedziała jeszcze o tragicznym losie kanclerza Dollfussa.**

Jest i radjostacja!

WIEDEŃ, 1. 8. (PAT). Urzędowo donoszą, że **u właściciela dóbr Moesbruck w Karyntji, Voegelitza,** obywatela niemieckiego, **znaleziono kompletną stację nadawczą,** która funcjonowała w dniu **25 lipca i w dniach następnych. Voegelitz zbiegł. U obywatela niemieckiego Wackerbauera, zamieszkałego** w Karyntji, znaleziono **45 kg. amonitu. Wackerbauer został aresztowany.**

Główny komendant powstańców aresztowany

WIEDEŃ, 1. 8. (PAT). **Główny komendant akcji powstańczej w Austrji, Paweł Hudl, został odstawiony do aresztów sądu krajowego i stanie przed sądem wojennym.** W ciągu tygodnia osądzonych będzie również 20 głównych pomocników Hudla, kórych nazwiska ustalone zostały na podstawie zeznań aresztowanych.

Zapewnienia Barthou

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Havas donosi, że minister Barthou przyjął chargé d'affaires austrjackiego Bischofa, który złożył mu podziękowanie za wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. Dollfussa. Przy tej okazji **min. Barthou ponowił zapewnienie, iż rząd francuski zgodnie z zasadami wyłuszczonemi w deklaracji z 17. II. 1934, w ścisłym kontakcie z innymi sygnatarjuszami deklaracji, udziela całkowitego poparcia sprawie utrzymania niepodległości Austrji.**

Kardynał Pacelli jako legat papieski

We wrześniu br. zbiera się w Buenos Aires Kongres Eucharystyczny, pierwszy tego rodzaju Kongres w Ameryce Południowej, będący potężną manifestacją uczuć chrześcijańskich wszystkich państw zamieszkujących tę olbrzymią połać ziemi.

Jak wiadomo, na kongres ten wyjechać ma z Rzymu, jako legat papieski, **Kardynał Pacelli, sekretarz stanu stolicy Apostolskiej,** — przez co Ojciec św. zamyśla nadać kongresowi szczególnego znaczenia i splendoru. Kardynał Pacelli należy bowiem do **najwybitniejszych osobistości w Watykanie, dzięki swej głębokiej wiedzy i wielkiemu doświadczeniu dyplomatycznemu,** — i jest niejako kierownikiem całej polityki dyplomatycznej Watykanu.

Wysokie swe stanowisko objął po kardynale **Merry del Val,** który faktycznie prowadził całą politykę dyplomatyczną Stolicy Św.

Natomiast Pius XI interesuje się osobiście bardzo żywo wszystkiemi zagadnieniami polityki zagranicznej, lubi sam badać i rozstrzygać zawilsze problemy, — tak że w kołach watykańskich utarło się powiedzenie, że Ojciec św. jest sam swoim własnym sekretarzem stanu.

Manifestacje socjalistów ku czci Jauresa

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyły się manifestacje ku czci zabitego przed 20 laty trybuna socjalistycznego Jauresa. Delegacje robotnicze oraz organizacje młodzieży republikańskiej złożyły wieńce na miejscu, w którem dokonano morderstwa. Pomimo ulewnego deszczu w manifestacji wzięły udział bardzo liczne grupy robotników i młodzieży. **Policja interwenjowała wielokrotnie, nie chcąc dopuścić do uformowania się zabronionego przez władze pochodu. W kilku miejscach doszło do starć z policją, która nie dopuściła do wygłoszenia przemówienia przez b. dep. komunistycznego Marty. Zbierająca się pod redakcją „Humanité" tłumy zostały** rozproszone przez policję, która aresztowała szereg osób. Do poważniejszych incydentów nie doszło.

Ciężki stan choroby prez. Hindenburga

BERLIN, 1. 8. (PAT). Do godziny 1 w nocy nie nadeszły do Berlina żadne nowe komunikaty z Neudeck. Dowodzi to, że w stanie zdrowia prezydenta Rzeszy nie zaszła żadna poważniejsza zmiana. **Wskazują tu jednak, żo wobec sędziwego wieku prezydenta Rzeszy należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności.** O wrażeniu, jakie choroba prezydenta wywołała w szerokich kołach publiczności świadczy fakt, że zarówno Niem. Biuro Inf., jak i redakcje najpoważniejszych dzienników berlińskich są oblęgane telefonicznie przez publiczność, pragnącą dowiedzieć się o stanie zdrowia Feldmarsz. Hindenburga.

W kołach politycznych snują w związku z poważnym stanem zdrowia Hindenburga różne przypuszczenia na temat jego następcy. Należy tu zwrócić uwagę, że **w myśl konstytucji w chwili zgonu prezydenta Rzeszy w atrybucje jego wchodzi automatycznie kanclerz Rzeszy do chwili ogłoszenia plebiscytu, na podstawie którego dokonany zostanie wybór nowego prezydenta Rzeszy.**

BERLIN, 1. 8. (PAT). O godz. 8.30 rano wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Rzeszy, podpisany przez prof. Zauerbrucha:

Mimo spokojnie spędzonej nocy osłabienie wzmaga się. **Prezydent Rzeszy zachowuje pełną świadomość. Stan bezgorączkowy, puls słabszy.**

Dziedziczne gospodarstwa rolne w Niemczech

BERLIN, 1. 8. (PAT). Dr. Herman, członek partji narodowo-socjalistycznej wygłosił wobec przedstawicieli prasy referat na temat „Socjalizm w ustawodawstwie rolnictwa i wyżywienia Rzeszy, kwestja polityki rolnej jako klucza do problemu socjalnego".

W referacie swym wskazał on na zagadnienia stanowiące podstawę do ustawy **o dziedzicznych gospodarstwach rolnych. Dziedziczne gospodarstwa rolne nie mogą już podlegać sprzedaży. Grunta i ziemia wyjęte zostały z wolnego obrotu ziemią, tracąc temsamem charakter objektu handlowego.** Kwestja utrzymania ogółu obywateli z własnych gruntów jest punktem zasadniczym zagadnienia socjalnego.

Dziedziczne gospodarstwa rolne nie mogą też ulegać obciążeniom dłużniczym.

W przyszłości nie będzie można obciążać hipotek gospodarstw dziedzicznych sumami, nie dającemi się zamortyzować w ciągu jednego roku.

Zobowiązania przyjęte przez właścicieli dziedzicznych gospodarstw rolnych stanowić będą ich zobowiązania prywatne i nie obciążą gospodarstw. **Jak z powyższego wynika, nowa ustawa o dziedzicznych gospodarstwach rolnych, przewiduje stworzenie pewnego rodzaju ordynacji.** Obszar gospodarstwa regulowany jest indywidualnie, zależnie od warunków lokalnych **z uwzględnieniem również momentów tradycyjno-kulturalnych.**

Ćwiczenia lotnicze nad Łodzią

ŁÓDŹ, 1. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 23.45 rozległy się sygnały syren alarmowych. Nieliczni przechodnie z pośpiechem udawali się do domów. Ulice opustoszały w ciągu kilku minut. Punktualnie o godz. 24-tej zgasły światła i miasto pogrążyło się w ciemnościach. **Przez dłuższy czas nic nie przerywało ciszy i dopiero około godz. 1-szej reflektory wojskowe zaczęły poszukiwania samolotów, o których obecności świadczył ciągły warkot motorów.** Ciemności nad Łodzią były tak zupełne, że nieprzyjacielska flota powietrzna nie mogła się zorjentować co do położenia miasta. — **Ćwiczenia te trwały do godz. 2-giej, poczem rozbłysły światła i miasto powróciło do normalnego życia.**

ś. † p.

Hanna Wacłówna

uczennica Gimn. im. Kr. Jadwigi

po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 31-go lipca 1934 r., w 18-tej wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 2-go sierpnia b. r., o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Ponińskiego l. 35 na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Koleżanki, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni **Rodzice, Brat i Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w piatek, dnia 3-go sierpnia b. r., o godzinie 9-tej rano, w kościele parafjalnym **św. Zofji.**

Lwów, dnia 1 sierpnia 1934.

Zakład pogrzebowy „ELIZJUM", Sobieskiego 9 — Telefon 89-40.

Kościół Bernardynów w Nancy gdzie złożono zwłoki marsz. Lyautey

Śmiertelne szczątki wielkiego żołnierza, marszałka Lyautey, spocząć mają na wieki we wspaniałem mauzoleum na ziemi marokańskiej, tej ziemi nadewszystko przez niego ukochanej, a dla której tak dobrze się zasłużył całem swem życiem.

Zanim Marokko przygotuje się należycie na przyjęcie zwłok marszałka, — trumna złożona zostanie prowizorycznie w kaplicy kościoła OO. Bernardynów w Nancy, gdzie mieszczą się grobowce książąt Lotaryńskich i austrjackich Habsburgów.

Kościół Bernardynów w Nancy, zbudowany w roku 1482, należy do ciekawych zabytków budownictwa średniowiecznego. Zdobią go prześliczne freski, obecnie niestety przykryte warstwą tynku. We wnętrzu cały szereg wspaniałych sarkofagów, z białego i czarnego marmuru.

Z kościołem łączy się okrągła kaplica, zbudowana w latach 1607—1652, ozdobiona w bogate rzeźby i stiuki Sim Drouin'a, a mieszcząca siedm mauzoleów z czarnego marmuru. W podziemiach kaplicy spoczywa ośmdziesięciu książąt lotaryńskich, których imiona wyryte są na ścianach mauzoleum.

W tem dostojnem towarzystwie spoczął obecnie marszałek Lyautey, spoczął snem dobrze zasłużonym.

Walka z bezrobociem i biernym bilansem handl.

Wspominaliśmy przed paru dniami o uchwalonym przez rząd francuski planie wielkich wielkich robót publicznych, podjętych w imię walki z bezrobociem.

Mimo bowiem wszelkich wysiłków, mimo masowego wydalania cudzoziemców, zatrudnionych w rozmaitych przedsiębiorstwach oraz pracowników rolnych (co dotknęło w pierwszej linji robotników polskich), liczba bezrobotnych **wzrasta we Francji stale, w sposób niepokojący.**

Wedle urzędowej statystyki za ostatni tydzień, od 14 do 21 lipca br., było ogółem **zarejestrowanych we Francji 316.351 bezrobotnych** (w czem 68.200 kobiet), co w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku 1933 oznacza **wzrost o 73.607 osób;**

Co więcej, — w okresie tego jednego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 1.465 osób w porównaniu z tygodniem poprzednim. Do cyfr tych dodać jeszcze trzeba, że w ciągu tegoż tygodnia opuściło Francję 245 robotników narodowości obcej.

Drugą, niemniej poważną troską rządu francuskiego jest **kwestja biernego bilansu handlowego,** który za rok 1933 zamykał się **olbrzymim deficytem 9.922 miljonów franków.** Na cyfrę tę złożyła się nadwyżka importu surowców i środków spożywczych (16.190 milj. fr.) nad nadwyżką eksportu towarów i fabrykatów (6.198 milj. fr.).

Dzięki odpowiednim zarządzeniom ochronnym i ograniczeniu importu, — deficyt bilansu handlowego za pierwsze półrocze roku 1934 zmniejszył się do sumy 3.814 miljonów franków, — co w porównaniu z tym samym okresem roku 1933 oznacza zmniejszenie się o **37.9 procent.**

Front do wsi i Bereza

Mowa p. premjera Kozłowskiego, którą w obszernych wyjątkach podajemy, potwierdziła wypowiadane przez prasę przewidywania: zawiera ona ustępy, mające wyraźnie na celu pozyskanie dla rządu ludności drobnorolniczej i robotniczej. Możnaby ją nazwać przesunięciem programu rządowego na lewo, specjalnie zaś w kierunku wsi. Nietylko doniosłość zapowiedzianych reform w zakresie ubezpieczeń społecznych i oddłużenia drobnego rolnictwa, ale i stanowczy, polemiczny niemal, ton wywodów p. Premjera nadają tym jego oświadczeniom charakter odwrotu od dotychczasowego kursu, charakter zmiany orjentacji.

P. Premier Kozłowski wystąpił z ostrą krytyką ustawy scaleniowej w zakresie ubezpieczeń. Powtórzył wszystkie zarzuty, jakie przy jej uchwalaniu podnoszono w prasie i w Sejmie. Ubezpieczenia są drogie, zbyt biurokratyczne, uciążliwe dla pracowników. Wszystko to było wiadomem od momentu, gdy ustawa weszła w życie. P. Premier krytykował więc dzieło własnego klubu i zapowiedział jego radykalną reformę. Poczekajmy na realizację tej obietnicy. Przy tej sposobności zaatakował p. Premier rozbicie robotniczego ruchu zawodowego, z czego wolno wnioskować, że w kołach sanacyjnych rozważana jest myśl „ujednostajnienia", czyli poprostu zetatyzowania tego ruchu na sposób hitlerowski i faszystowski. Dotychczasowe wysiłki stworzenia organizacyj zawodowych, związanych ze sanacją, odniosły — jak wiadomo — bardzo mierny sukces. — — — — — — — — — — — — — myślą sobie niektórzy zapalczywsi sanatorzy — to wam pomożemy zapomocą ustawy. Próba taka, gdyby była zrealizowana, mogłaby jej inicjatorom przynieść wielkie niespodzianki, dużo większe, niż te, jakie zaczyna już pp. Hitlerowi i Leyowi przynosić ujednostajniony ruch zawodowy w Niemczech. We Włoszech, masy robotnicze są istotnie faszystowskie, nasze zaś nie są sanacyjnemi. We Włoszech związki te tworzą część składową ustroju korporacyjnego, u nas zaś wisiałyby w powietrzu. Kto wie, czy nie stałyby się w tych warunkach terenem współzawodnictwa i demagogji grup, prawnie rozwiązanych, a faktycznie dalej istniejących.

Pełne ulgi oddłużeniowe zamierza stosować rząd tylko w stosunku do drobnego rolnictwa. Rząd p. Kozłowskiego staje więc — jak zapowiadał „Kurjer Poranny" — frontem do wsi. Wielka własność będzie od tej akcji wykluczona. Przeznaczoną jest ona, podobnie jak średnia własność, o ile jej zadłużenie przekracza pewną normę, na likwidację. — I nic dziwnego. Nawet różne Sanojce odczuwały potrzebę uszanowania bólu księcia Radziwiłła i jego kilkudziesięciu konserwatywnych towarzyszów, którzy teraz muszą dawać swą zgodę na taki samobójczy — dla nich i ich wielkoziemiańskich mocodawców — program. Przecież nie tak to dawno grzmiały toasty w Nieświeżu... Program rządowy dzieli rolnictwo na drobne, średnie i wielkie i ulgi oddłużeniowe (zniżkę procentu i odroczenie spłat) rozdziela między nie w różnych stopniach. Jakież tu będzie pole do niesprawiedliwości i samowoli! I jak ciężko będzie ustalić, że obciążenie jakiegoś średniego majątku jest tak wysokie, iż pozostaje jako jedyne wyjście jego parcelacja. Uderza również, że p. Premier pominął zupełnie gospodarczą doniosłość średnich i nawet wielkich (dla aprowizacji miast i dla celów przemysłu rolniczego) warsztatów rolnych. Nie wspomniał też ani słowem o narodowej ich roli na kresach państwa, ale chcemy wierzyć, że likwidacja polskiej wielkiej własności, która tworzyła od wieków ważne placówki naszej kultury i pracy w środowiskach niepolskich, posłuży przez rozsądną kolonizację między polskich włościan dla utrwalenia i wzmocnienia polskości.

Pominiemy na razie ustępy mowy, poświęcone walucie, budżetowi i polityce cen. Nie zawierają one zresztą nowych myśli i powtarzają stare obietnice. Budżetom samorządowym zaleca p. Premier dalsze oszczędności i zapowiada obostrzenie kontroli nad niemi. Poza sprawami gospodarczemi p. Kozłowski wspomniał tylko o jednym problemie politycznym, co prawda najbardziej palącym: o Berezie Kartuzkiej. Jest to najsmutniejsza część całej mowy. P. Premier postawił na jednym poziomie żydowskich komunistów, ukraińskich bojowców i „pałkarzy obozu narodowego". Skąd p. Premier wie, że zamknięci w Berezie są „pałkarzami"? Jeśli wie, to niech ich odda regularnemu sądowi dla ukarania. I chciałoby się jeszcze zapytać, dlaczego pałkarze z innego obozu — a chyba byli i są tacy w Polsce — nie korzystają z tych lekcyj wychowania państwowego, jakich udziela — według p. Kozłowskiego — obóz izolacyjny swym wychowankom. Pozwolimy sobie wreszcie zauważyć, że kwestji zamachów terrorystycznych w Małopolsce Wschodniej nie można załatwić samemi represjami, ale, że trzeba wypracować obszerny program wzmocnienia polskości. Trzeba tam skierować wszystkie energje państwa i narodu.

P. Premier może się oczywiście tłumaczyć, że ograniczając swe exposé do spraw gospodarczych, musiał pominąć wiele innych spraw ważnych, np. rewizję konstytucji, a o Berezie wspomniał tylko incydentalnie. Zgoda, ale to, co powiedział, wywoła w społeczeństwie polskiem przykre wrażenie. I chyba było to rozmyślnem: dla jednych oddłużenie, dla innych zniżka opłat socjalnych, a dla jeszcze innych — Bereza.

JAN MATYASIK

Inwestycje i kapitał zagraniczny

(Dalszy ciąg przemówienia p. Premjera z 1 str. 1)

Omówiwszy sprawę reformy ubezpieczeniowej mówił p. premjer dalej:

Na cele inwestycyjne państwo uruchomiło na rok bieżący około 300 miljonów złotych. Z natury rzeczy największe sumy przeznaczono na roboty komunikacyjne. I tak, program inwestycyj kolejowych przewiduje w bieżącym okresie wykonanie robót na sumę **45,5 miljonów złotych.** W sumie tej mieści się **7,5 miljonów zł z angielskiej pożyczki na elektryfikację** węzła warszawskiego, szczególnie ważnych ze względu na zatrudnienie, prac nad budową i utrzymaniem dróg i mostów wykonanych będzie w bieżącym okresie budżetowym na sumę około 77,5 miljonów zł; budowa dróg wodnych pochłonie około 7 milj. zł. Zaznaczyć należy, że ustalony pierwotnie program w zakresie robót drogowych i wodnych będzie musiał ulec znacznym zmianom wobec **konieczności usunięcia w najszerszym zakresie szkód, wyrządzonych przez katastrofę powodzi na terenie województwa krakowskiego i sąsiednich.**

Uważam za swój obowiązek podkreślić — mówił premjer — że będę zdecydowany tępić wszelkie szkodliwe przejawy, nie mogę dopuścić do tolerowania pewnych poczynań reprezentantów niektórych grup kapitału zagranicznego w Polsce. Obserwujemy niekiedy narzucenie dyspozycyj, godzących bezpośrednio i wysoce niekorzystnie w istotę interesów przedsiębiorstw, **zbędne obciążanie dostaw surowców i materjałów pomocniczych nadmiernemi kosztami pośrednictwa i obsługi kredytów, wygórowanych kosztów fikcyjnej często pomocy technicznej itd.** — wszystko to uniemożliwia przedsiębiorstwom krajowym racjonalną działalność gospodarczą, dostosowaną do obecnych warunków. **Kapitał obcy, który chciałby pracować u nas, jak w kolonji, nie ma nic w Polsce do roboty.** Zaznaczam, że tyczy się to zjawisk mających charakter raczej przykrych wyjątków, gdyż olbrzymia większość przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym odgrywa bez zastrzeżeń rolę pozytywną.

Likwidowanie wielkiej własności

Zkolei p. Kozłowski omówił sprawę kredytu i oddłużenia. Najważniejszym punktem tego ustępu była zapowiedź dążenia do potanienia kredytu i obniżenia stopy dyskontowej banów państwowych.

O oddłużeniu mówił p. premjer następująco:

Stwierdzam, że ulgi i pomoc w dziedzinie akcji oddłużeniowej konwersyjnej różniczkować się będą w zależności od wzajemnego stosunku tych dwóch elementów: 1) wielkości obszaru rolnego i 2) stopnia jego zadłużenia.

Akcja ta obejmie wszystkie drobne gospodarstwa rolne i będzie mieć charakter powszechny bez względu na stopień ich zadłużenia. Spłata krótkoterminowych długów musi być rozłożona na **dłuższy okres** czasu, a oprocentowanie powinno ulec obniżeniu. **Skarb państwa tam, gdzie występuje jako wierzyciel, gotów jest ponieść pewne ofiary na rzecz drobnej własności.**

Gospodarstwa średniej wielkości, których zadłużenie nie jest **nadmierne,** będą korzystać ze **zmniejszonych ulg w stosunku do gospodarstw drobnych. Przy gospodarstwach wielkich normy maksymalnego zadłużenia będą odpowiednio niższe i skarb państwa nie będzie ponosił ciężaru dopłat w związku z konwersją przez Bank Akceptacyjny ich zadłużenia. Własność ziemska średnia i wielka, która nie może wywiązać się ze wszystkich zobowiązań, a która będzie uznana za nadmiernie zadłużoną, musi poddać się procesowi likwidacji.** Rząd będzie dążył jednak do tego, aby ta likwidacja nie przybrała charakteru żywiołowego. O szczegółach tej akcji dowie się panowie z tez, które będą uchwalone w najbliższym czasie przez komitet ekonomiczny ministrów.

Powódź

Zasadniczy temat mego dzisiejszego przemówienia został wyczerpany. Chcę przecież przed rozstaniem się z Panami poruszyć dwie jeszcze sprawy.

Jedną z tych spraw jest klęska powodzi. Bez przesady można chyba powiedzieć, że **około 50.000 rodzin zostało nią dotkniętych. Ludziom tym przyjdziemy z pomocą, tak, że, jakeśmy szli w momencie katastrofy,** ale z pomocą również pośpieszyć winno całe społeczeństwo.

Druga sprawa żywo dyskutowana w opinji, to sprawa obozów odosobnienia.

Cały szereg ekscesów, posługiwanie się pałką i rewolwerem jako bronią walki politycznej, anarchizowanie życia politycznego przez poszczególne, nieobliczalne w swem postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtu, — co w sumie groziło zwyrodnieniem życia społecznego w Polsce, sabotaże, morderstwa i gwałty, prowadzone przez pewną część społeczności ukraińskiej, wreszcie morderstwo ministra spraw wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego, dokonane przez Bojową Organizację Ukraińską, zmusiły rząd do chwycenia się środków dotychczas nie stosowanych. Dekret o miejscach odosobnienia pozwala w sposób radykalny zlikwidować w zarodku wszelkie próby anarchji. W miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej znajdują się razem zagrażający bezpieczeństwu publicznemu Ukraińcy, zanarchizowane elementy przeważnie żydowskie i pałkarze obozu narodowego. Surowy regulamin, pożyteczna dla państwa praca przymusowa są środkami wychowawczemi, które elementy niedostosowane do zorganizowanego życia społecznego nauczą właściwego stosunku do państwa.

Swierdzamt, że każdy przejaw bojówkarskich poczynań, lub szerzenia anarchji spowoduje odosobnienie zakażonej jednostki. Dotychczas umieszczono w miejscu odosobnienia około 200 ludzi.

Urywki z dnia

Rocznica wojny

Jest ona tym tematem, którym prasa obecnie najbardziej się zajmuje. Warszawskie A. B. C. pisze o wojnie przeszłej i przyszłej, a zwłaszcza o tej drugiej, którą omówił w swojej znakomitej książce gen. Sikorski. „Gazeta Warszawska" omawia ujemne i dodatnie strony zjawiska wojny:

Jednak obok ciemnych stron swoich, obok mordu, pożogi i gwałtu, obok zdziczenia i rozpasania ludzkiego, miała wielka wojna i strony, opromienione wysokiem bohaterstwem, głębokiem poczuciem patrjotycznego obowiązku i ofiary. Fala zapału patrjotycznego, jaka wezbrała w duszy narodów, podejmujących śmiertelną walkę, przeszła jak powiew odrodzenia przez wsi i miasta, budząc przygasły, zdawałoby się kult ojczyzny i honoru.

A Polsce wojna światowa przyniosła niepodległość i zjednoczenie.

Czy Austrja utrzyma swoją niepodległość?

Takie pytanie zadaje sobie „Czas" i odpowiada, iż niepodległość polityczna Austrji zależy od warunków niepodległości gospodarczej, których dzisiejszej Austrji brak, i od idei narodowej, bez której niema niepodległego państwa:

Naród — to idea. Bez idei — to tylko mechaniczna suma jednostek, a więc pozbawiona cech trwałości. Dzisiaj, gdy Austrja ma ustrój i reżim zbliżony do hitleryzmu, tą ideą nie może być utrzymanie wolności, obrona parlamentaryzmu, Idea Heimwehry przeciw Sturm-Abteilungen — to trochę. W tej chwili utrzymywanie Austrji przy życiu jest wyraźnie rezultatem tylko potrzeb dyplomatycznych i interesu równowagi Europy. **Na dłuższą metę — to zamało, to nie wystarczy. Trzeba będzie taką ideę znaleźć. Narazie jej nie widać.**

W interesie Polski leży utrzymanie niepodległej Austrji. Ale trudno nie widzieć wszystkich przeciwności, stających na drodze niepodległości austrjackiej.

Dobrze, że przynajmniej „Czas" z wypadków austrjackich nauczył się coś niecoś o idei narodowej.

Pontius Pilatus Judei austrjackiej?

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" oburza się na wicekanclerza Austrji ks. Starhemberga za taki ustęp w jego deklaracji politycznej:

„Żydzi austrjaccy zajmują stosunkowo znacznie więcej stanowisk w wolnych zawodach i w instytucjach artystycznych, **niż to odpowiada odsetkowi żydów w stosunku do ogółu ludności.** Mamy tak duży dopływ uchodźców, iż zamordowanemu kanclerzowi Dollfussowi dano przezwisko „Pontius Pilatus Judei austrjackiej". **Wobec żydów stosujemy środki o charakterze czysto obronnym.** Nie czynimy kroków agresywnych, żadnych prześladowań, żadnych pogromów w Austrji nie będzie".

„Nowy Dziennik" charakteryzuje te słowa jako antysemickie. A uzasadnia to tak:

Prześladowania? Pogromy? — broń Boże. Ale ks. Starhemberg wie dobrze, że **ostatecznie, w Niemczech pogromów w ścisłem znaczeniu też niema, i że tam też mają środki stosowane wobec Żydów charakter rzekomo „obronny".** Czyl, że zdaje sobie sprawę z tego i świadomie to podkreśla, iż metody tu taj i tam są i będą te same, może nieco złagodzone w Austrji, w miarę większej polityczne i gospodarczej zależności republiki naddunajskiej od reszty cywilizowanego świata, aniżeli to ma miejsce z Niemcami.

Okazuje się zatem, że wrzask na cały świat o pogromach w Niemczech niema głębszego uzasadnienia rzeczowego, a jest zwyczajnym żydowskim kawałem, który stosują Żydzi we wszystkich państwach, dbających o interes narodów rdzennych.

Lekarstwo Unda na O. U. N.

Wystąpił w „Dile“ z artykułem, na temat **zagadnienia młodzieży** w społeczeństwie ruskiem, wybitny działacz „ukraiński“, Dr. Kost‘ Lewickij.

Powołując się na dotychczasowe doświadczenia społeczeństwa ruskiego w tej dziedzinie — pisze dr. Lewickij:

„A kiedy w okresie powojennym doszliśmy — niestety — do takiego rozdziału we wszystkich dziedzinach, iż część naszej młodzieży oderwała się w podziemie i stamtąd operuje terrorem i rewolwerami na wszystkie strony to niema innego wyjścia z tego chorobliwego położenia, jak: **powinniśmy my wszyscy, starsi i młodsi, którzy jesteśmy jednej myśli o konieczności twórczej obywatelskiej pracy, ratować tę młodzież przez wciąganie jej pośród nas do zdrowej i celowej zbiorowej pracy**“.

Jakżeż się łudzą ci wszyscy, którzy sądzą, iż legalne partje ukraińskie oddaliły się i odgrodziły zupełnie od OUN. Zamiast spodziewanych dwu obozów w społeczeństwie ruskiem, o których ci ukrainofile tyle pisali, znajdą oni już wkrótce „ukraińców“ jednością silnych i rozumnych szałem. Ale nas to nie zaskoczy.

Dlaczego O. U. N. milczy?

Takie pytanie rzuca pod adresem OUN. „Hromadskij Hołos“, organ „ukraińskich“ socjał-radykałów:

„Rząd mówi — pisze „Hrom. Hołos“ — iż zamachu na ministra Pierackiego dokonała O. U. N. Rozumie się, trzeba czekać na proces, na którym władze śledcze przedłożą mniej lub więcej wystarczające dowody na te twierdzenia. Tymczasem społeczeństwo, tak ukraińskie, **jak i polskie** nie ma oficjalnej deklaracji od samej O. U. N., czy ona przyznaje się, czy nie do zamachu, a to podtrzymuje ogólną niepewność.“

„Hromadskij Hołos“ z pewnością nie chciał swoim artykułem podnieść prestiżu OUN. A jednak podniósł. Czy nie jest paradoksem zjawisko, iż wogóle można się zwracać z podobnym apelem do kierownictwa terrorystycznej organizacji?

W jakichże czasach żyjemy?

A ponadto mógł sobie „Hromadskij Hołos“ oszczędzić przemawiania w imieniu polskiego społeczeństwa. Jakkolwiek by stosunki wewnętrzno-polskie się układały, to Polakom oświadczenie polskiego ministra wystarcza i — nie przesądzając kwestji procesu sądowego — do OUN, polskie społeczeństwo po wyjaśnienia zwracać się nie będzie.

R.

Podwójna gra w tym wypadku jak w wielu innych. Zdobyć własny teren stworzyć z niego podstawę dla rozwoju wpływów żydowskich na Dalekim Wschodzie, lecz pisać o tem jaknajmniej, żeby ludność rdzenna nie wpadła na pomysł zaproponowania Żydom zbiorowego wyjazdu do własnego państwa na pograniczu Mongolji.

Propaganda wśród polskich gości z zagranicy

Pośród Polaków, przybywających z zagranicy na drugi zjazd wychodźctwa, będzie przeważała młodzież. Opiekę nad nią powierzono Związkowi Strzeleckiemu, który zaopatrzył swych członków w obszerną instrukcję o charakterze wyraźnie politycznym. Ogłasza ją w całości — bez komentarzy — „ABC“. Nie mając miejsca na powtarzanie całego dokumentu, zwrócimy uwagę jedynie na parę punktów.

Tendencja instrukcji jest podwójna, pozytywna i negatywna. Idzie o to, aby stosunki obecne przedstawić w jak najlepszem świetle, a więc wszystkie ujemne objawy złożyć na różne siły wyższe, a dodatnie zapisać na rachunek obecnych rządów, równocześnie zaś opozycję odsądzić od słuszności, mądrości politycznej i dobrej woli. Metody polecane są obmyślane ostrożnie i sprytnie, ale bardzo stanowczo.

Punkt 13 poleca przy wszelkiem zwiedzaniu dawać pierwszeństwo „objektom, świadczącym o dorobku Polski współczesnej“ nad „grobami królów w otoczeniu ciemnych ołtarzy“. Wogóle do ołtarzy twórcy instrukcji wyraźnie nie czują sympatji. Oto punkt 8 cis:

Nie poruszać w rozmowie z przyjezdnymi specjalnie spraw religijnych. Ponieważ jednak wśród Polaków na obczyźnie pojęcie polskości bardzo często wiąże się nieodłącznie z pojęciem religji — w rozmowach, wynikających na ten temat, zachować daleko idącą ostrożność i lojalność.

Lepiej nie poruszać... Cóż, kiedy „wśród Polaków na obczyźnie bardzo często wiąże się nieodłącznie z pojęciem religji“. Autor nie dodał „niestety“ które cisnęło mu się pod pióro. Polecił zachować ostrożność i lojalność. Ostrożność zachowuje się w rozmowie wtedy, gdy zachodzi obawa wypowiedzenia poglądu, któryby zraził i oburzył, a lojalność zachowuje się na konferencjach dyplomatycznych. A więc z jednej strony „przewodnicy“ z Legjonu Młodych, z drugiej religijnie usposobieni goście...

Punkt 7 i 8 zestawiają zdanie, że zabójstwo min. Pierackiego spada na środowisko, z którego zabójca wyszedł, ale nie na całe „społeczeństwo ukraińskie“ ze zwięzłą wzmianką o obozach izolacyjnych jako o „złem koniecznem“ i „środku zaradczym przed odosobnionemi zresztą próbami anarchji“.

Pozatem słyszymy to, co już słyszeliśmy po tysiąc razy — że „dokonała się konsolidacja wewnętrzna“, że obóz marsz. Piłsudskiego „obdarzony jest zaufaniem całego Narodu“ (przez duże N.! — widoczny postęp, ale prawda, to dla gości polskich z zagranicy — (punkt 9), że złoty stoi (punkt 11), a więc „sytuacja gospodarcza wybitnie się poprawia“.

Stanowisko Polski na terenie międzynarodowym wzmocniło się znacznie, bo „polityką zagraniczną zajmuje się bezpośrednio marsz. Piłsudski“. Problem pokoju na wschodzie Europy ostatecznie został rozwiązany (punkt 12).

Z punktu 10, poświęconego młodzieży, przytaczamy bez uwag, co następuje:

Już dzisiaj **nieliczna grupa** młodzieży t. zw. opozycyjnej — stanowi właściwie resztkę **niedobitków, próżniaków**, żerujących na naiwnej wierze młodych kolegów. Nie przedstawia ona żadnej wartości. **Nic pozytywnego nie wnosi** do dorobku Państwa i Narodu Polskiego. Jak zwykle i wszędzie uprawia frazeologję, szermując demagogją w najprymitywniejszem tego słowa znaczeniu. W Polsce **uprawia sabotaż**, hamując i tamując wszelkiemi możliwemi środkami rozwój kraju.

A więc nieliczni, niedobitki... No, no... Już łatwiej uwierzyć, że próżniaki, bo im dziś trudno, bardzo trudno o zajęcie, które znacznie łatwiej otrzymać via Legjon Młodych.

Punkt 15 mieści wyliczenie pism, które należy polecać. Figurują tu m. in. „Kuźnia Młodych“, „Państwo Pracy“, „Naokoło Świata“ (Marjanek Dąbrowski), „Kino“ (b. ważne!), „Cyrulik Warszawski“, „Gazeta Polska“, „Kurjer Poranny“ i naturalnie „IKC“ (znowu ten Marjanek...). Istnienie „Pionu“ zaszkodziło „Wiadomościom Literackim“, niema ich w tym spisie.

Sztandary Emigracji zanurzą się w nurtach Wisły

Z 230 ośrodków globu ziemskiego zjadą się przedstawiciele Polonji, aby zacieśnić węzły, łączące ich z Macierzą.

Chcemy przypomnieć cele, jakie sobie, przy pierwszej próbie realizacji postulatu wspólnoty narodowo - kulturalnej, zakreślił **„Światowy Związek Polaków z Zagranicy“**:

a) utrzymanie **łączności** między skupieniami polskiemi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą w **imię jedności narodu polskiego.**

b) organizowanie **współdziałania** pomiędzy Macierzą, a skupieniami polskiemi zagranicą w zakresie ich **życia narodowego i organizacyjnego.**

c) obronę dobrego **imienia Polski** oraz **interesów narodowych** w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Prace organizacyjne, związane ze Zjazdem są już zakończone. Obecnie ze wszystkich stron zjeżdżają delegacje Polaków. Przybywają i starzy i młodzi: przedstawiciele organizacyj społecznych, gospodarczych, oświatowych, sportowych. Jadą — by podumać nad chwałą ziemi bohaterów, by chwycić rytm życia odrodzonej ojczyzny.

Dnia 5 bm. przybywa do Polski kilka specjalnych pociągów, przywożących przeszło 3000 Polaków z Niemiec. Między nimi przybędzie polska młodzież szkolna i uniwersytecka **z Berlina**, z polskiego gimnazjum **w Bytomiu**, oraz młodzież polska z **Westfalji.**

Dla Polaków tych odbędzie się specjalna uroczystość t. zw. **„Radło“**, czyli uroczyste poświęcenie i zanurzenie przeszło 300 sztandarów organizacyj polskich z Niemiec **w falach Wisły.**

Obawa judofobji na tle Biro-Bidżanu

Mark. Turkow po swoim pobycie w Leningradzie porusza na łamach „Momentu“ (Nr. 163) sprawę judofobji w Rosji i obaw przed skutkami dekretu o utworzeniu republiki żydowskiej w Biro-Bidżanie (na pograniczu z Mongolją). **Judofobja istnieje nawet wśród dzieci**, jakkolwiek Żydzi starają się pocieszać siebie, że jej już niema. Aby to ułatwić, Żydzi w punktach drobnego zaludnienia żydowskiego, np. w Leningradzie, stosują młodę... asymilacji. Wybitny komunista wyjaśnia korespondentowi:

„— Walczymy przeciw judofobji bardzo ostro. Dążąc do zniszczenia jej, musimy wyrównać wszystkie różnice narodowe u nas w kraju. Dlatego to uważamy, że my, pracujący bolszewicy żydowskiego pochodzenia, nie powinniśmy sztucznie ożywiać żydowskowości. Nie jesteśmy przecież zainteresowani w podkreślaniu, że należymy do innego narodu, do innej rasy“.

Świadomi stosunków w Rosji i nastrojów wśród ludności rdzennej obawiają się skutków dekretu o republice żydowskiej. Robotnicy w fabrykach wyraźnie wysuwają pod adresem Żydów, zajętych w tych fabrykach, że mają już Żydzi do swego rozporządzenia obszar w Biro - Bidżanie: tam powinni jechać i nie zajmować miejsc Rosjanom w ich kraju:

„— Mamy podstawę do obaw, że **proklamowanie Biro-Bidżamu, jako samorządowego okręgu żydowskiego wywoła zbyteczne dyskusje na temat sprawy żydowskiej.**“

Żydzi wolą mieć do rozporządzenia całą Rosję, a nie jakiś odrębny obszar, który trzeba jeszcze doprowadzić do kultury.

„— **Dla nas otwarte wszystkie urzędy, wszystkie fabryki i jest przeto jasne, że nie mamy potrzeby szukania jakichś odrębnych obszarów.**“

Urzędowy organ litewski
o projekcie Locarna wsch.

Kowieńska „Di Idysze Sztyme“ z dn. 23 lipca cytuje za „Lietuvos Aidas“ artykuł wstępny na temat projektu Locarna wschodniego. Urzędówka stwierdza, że toczy się tu walka o stabilizację polityki europejskiej. Przeciwnikami są dobrze znani wrogowie po obydwu stronach eRnu. Barthou podjął wspaniały atak. Powodzenie jego planu oznaczałoby początek nowej ery politycznej w Europie i byłoby bardziej doniosłe, niż najdalej idące rozbrojenie. **Nie wszyscy chcą jednak stabilizacji politycznej. Najmniej się ona podoba Niemcom hitlerowskim,** bowiem wszelka **stabilizacja polityczna zwraca się w istocie rzeczy przeciwko hitleryzmowi.** Podstawy doktryny Hitlera głoszą, iż Niemcy są rasą wybraną, powołaną do panowania nad Europą i całym światem. Panowania tego nie można jednak zdobyć inaczej niż przez wojnę. **Realizacja planu Barthou zadałaby cios śmiertelny nietylko hitlerowskiej polityce zagranicznej,** lecz całej **doktrynie hitlerowskiej.**

Dziennik wyraża zdziwienie z powodu poparcia, udzielonego Hitlerowi **przez Polskę.** Polacy powinniby stanąć pierwsi pod sztandarem Barthou. Polska jest najbardziej nasyconem państwem w Europie. Najmniejszy wstrząs kosztować ją może połowę jej terytorjum. Niedawno jeszcze uważali Polacy Niemców za swych najzaciętszych wrogów. Oni to zawsze zarzucali Litwie przyjaźń z Niemcami, jakkolwiek nic podobnego nie miało miejsca. Niedawno jeszcze byliby Polacy uchwycili się mocno planu Barthou, ale dziś opowiedzieli się wraz z Hitlerem przeciwko temu planowi. Jest to bezwątpienia fenomen, za którym stać musi coś nadzwyczajnego.

Niektórzy sądzą, że Polacy mają tajny układ z Niemcami, mocą którego już się podzielili wschodem Europy. Plan ten przewidywać ma zabór przez Niemcy krajów bałtyckich i płn.-zach. części Rosji, **zaś przez Polskę** — Ukrainy. Inni znów sądzą, że Polacy przewidują wkrótce wojnę rosyjsko-japońską i czekają na rozpadnięcie się Rosji. Chcieliby oni z tego skorzystać, aby granice swe rozszerzyć do Dniepru i morza Czarnego. Dziennik nie podejmuje się zgadywać, jak dalece domysły te są uzasadnione.

Przed dwudziestu laty...

Pierwsze dni sierpnia 1914 rozpętały wojnę światową, każdy dzień, każda godzina niemal przynosiły nowe, wstrząsające wiadomości — pożar począł ogarniać świat cały.

Oto kilka najważniejszych depesz z dnia 2 sierpnia 1914, zaczerpniętych ze „Słowa Polskiego“:

Berlin. Cesarz zarządził mobilizację całej siły zbrojnej Niemiec.

Petersburg. Ambasador niemiecki hr. Pourtales wręczył wczoraj o godz. 7,30 ministrowi spraw zagr. wypowiedzenie wojny.

Czerniowce. W sobotę wieczorem nadeszły prywatne depesze, donoszące o stanowczem przejściu Rumunji na stronę trójprzymierza.

Lwów. Wieczorem rozeszła się po Lwowie pogłoska, że w Paryżu wybuchła rewolucja. Według jednej wersji prez. Poincare zginął, według innej miał się usunąć ze stanowiska.

Gabinet według pogłosek sprzeciwił się mobilizacji i planom wojennym.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika warszawska

Skon ks. Edwarda Szwejnica

30 ub. m. popołudniu po długich cierpieniach zmarł w Warszawie ks. **Edward Szwejnic.**

Czcigodny rektor kościoła akademickiego, należał do najbardziej popularnych postaci stolicy — dzięki swemu złotemu sercu i niezwykłej uczynności. Zwłaszcza w kołach młodzieży cieszył się wysokiem uznaniem. **Młodzież widziała w nim swego ojca. Ks. Szwejnic położył wielkie zasługi około odbudowy religijności wśród młodzieży akademickiej. Młodzież garnęła się doń gorąco, widziała bowiem w nim nietylko orędownika jej spraw, lecz i szczerego opiekuna.**

Urodzony w roku 1887, śp. ks. Szwejnic skończył Akademję w Petersburgu, gdzie w 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Do przewrotu bolszewickiego był w Petersburgu prefektem szkół.

W roku 1919 wrócił do Polski, gdzie początkowo jako prefekt szkół, a od ..24 roku, jako rektor kościoła akademickiego Św. Anny, rozwinął szeroką działalność religijną i społeczną. Jego dziełem jest „Juventus Christiana" oraz „Pomoc Bliźniemu" — organizacje, z których pierwsza miała za cel **pogłębienie życia religijnego młodzieży, druga — pomoc niezamożnym studentom z jednej i kształcenie w pracy charytatywnej studentów z drugiej strony.**

Prócz tych zasług słynął wśród Warszawian ze **swoich kazań**, a przedewszystkiem rekolekcyj, które w ostatnich latach musiał wygłaszać po kilka razy wobec ogromnego natłoku słuchających.

ZATARG W PRZEMYŚLE ŻWIRNICZYM ZAOSTRZA SIĘ. Trwający od dwóch tygodni strajk 3.000 żwirników zatrudnionych w przedsiębiorstwach na Wiśle, Bugu i Pilicy znacznie się obostrzył z powodu kategorycznej odmowy przedsiębiorców w sprawie prowadzenia polubownych pertraktacyj ze żwirnikami.

Na 31 lipca zwołany został do Warszawy zjazd delegatów związków zawodowych robotników transportowych, który zadecyduje o dalszej akcji. Transportowcy grożą strajkami dla poparcia żwirników.

WYCIECZKA SZLAKIEM „PANA TADEUSZA". Z okazji przypadającego w roku bieżącym stulecia „Pana Tadeusza" zorganizowana będzie w sierpniu przez Towarzystwo Krajoznawcze wielka wycieczka Szlakiem Mickiewiczowskim. Wycieczka ta zwiedzi szereg miejscowości w województwach Wileńskiem i Nowogródzkiem, opisanych w dziełach Wieszcza.

Kronika leżajska

CELOWE ZARZĄDZENIE. W pierwszych zaraz dniach katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła nasz powiat, ukazało się na murach miasta zarządzenie starosty łańcuckiego, p. Bogusławskiego, grożące karami tym, którzy dopuściliby do ewent. zwyżki cen i magazynowania artykułów pierwszej potrzeby. Obwieszczenie to sparaliżowało zamiary tych leżajskich kupców, którzy od pierwszych niemal dni powodzi ostrzyli sobie apetyty na kieszenie niezamożnych obywateli.

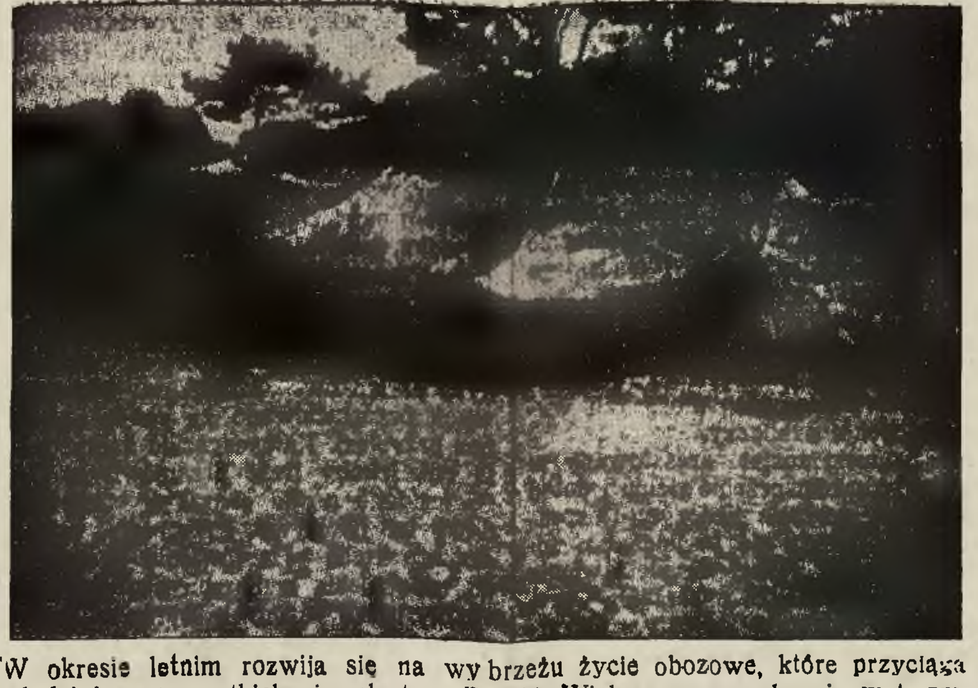
DANCINGI TSL-u. Od dwóch prawie tygodni w sali tut Domu Narodowego odbywają się dancingi, urządzane staraniem miejscowego TSL-u dla swych członków i zaproszonych przez nich gości. Tym sposobem zarząd TSL. zasila swą kasę, a członkom swym daje możność rozrywki.

T. Leż.

Kronika wileńska

KONFERENCJE GRANICZNE SOWIECKO-POLSKIE. Na terenie pogranicza polsko-sowieckiego w ub. miesiącu przeprowadzono kilka narad między przedstawicielami władz granicznych polskich i sowieckich w sprawie meljoracji gruntu w pasie granicznym, łowienia ryb na rzekach i jeziorach granicznych, paszenia bydła i koni itp. W sprawach tych osiągnięto całkowite porozumienie. Konferencje odbyły się na odcinkach: Dzisna, Zahacie, Iźleniec, Stołpce, Suworowszczyzna i Mironowszczyzna.

Przyjemne „miejsce odosobnienia"



W okresie letnim rozwija się na wybrzeżu życie obozowe, które przyciąga młodzież ze wszystkich niemal stron Polski. Większe grupy obozują w t. zw. szałasach hangarowych widocznych na zdjęciu.

Pierwszy kapitan - kobieta...

Szkolenie morskie harcerzy i harcerek

29 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie jachtu morskiego harcerek i Ośrodka Morskiego Harcerzy w Jastarni.

Harcerstwo przejawia intensywną działalność w kierunku szkolenia **harcerek i harcerzy - żeglarzy.** Podstawą szkolenia żeglarskiego jest posiadanie odpowiedniej kadry instruktorów i instruktorek. Właśnie w Jastarni pracuje **Ośrodek Morski Harcerzy, który wyszkoli w r. b. 300 harcerzy.** Szkolenie prowadzi 14 instruktorów z harcmistrzem Bublewskim na czele.

Równolegle na Helu istnieje ośrodek szkolenia harcerek pod dowództwem **pirwszego kapitana - kobiety, druchny Jadwigi Wolfowej.** Wyszkolonych będzie w r. b. około 40 dziewcząt. Wszyscy harcerze i harcerki, szkoleni w ośrodkach posiadają już elementarne wyszkolenie żeglarskie na wodach śródlądowych.

Flotyla harcerstwa na morzu przedstawia się całkiem pokaźnie. Największą jednostką jest **szkuner, trzy - masztowy,** 200-tonnowy, pod nazwą „Harcerz". Następnie idzie **yacht harcerek, dwumasztowy,** pod nazwą „Grażyna", następnie **10 jednakowych vingbotów 15-metrowych.** Pozatem ośrodek posiada **motorówkę 20-tonnową** i najszybszy w Polsce **ślizgowiec** (90 km. na godzinę), który służy jako motorówka ratownicza.

Piękna prezencja i dzielna postawa **harcerek i harcerzy pozwala z dumą patrzeć na przyszłość żeglarstwa** nietylko w harcerstwie lecz i wśród szerokich mas młodzieży.

Poza Ośrodkiem Morskim istnieje **16 Ośrodków Śródlądowych,** w których szkoli się nie setki, lecz tysiące harcerzy.

Wybryki „ukraińskiej" młodzieży w pow. brzeżańskim

(t.) Na terenie gminy Leśniki w powiecie brzeżańskim, wydarzają się od pewnego czasu **wypadki złośliwego niszczenia plonów rolnych i wyrządzania szkód po nocach mieszkańcom gminy. Nierzadko uszkadzane są też godła państwowe. Wybryków tych, jak stwierdzono, dopuszcza się młodzież** wiejska **z inicjatywy „ukraińskich" nacjonalistów którzy dążą do utrzymania stałego niepokoju i awantur.**

Spokojna ludność wystąpiła bardzo ostro przeciw awanturnikom i spowodowała, że sprawa stała się przedmiotem specjalnych obrad i uchwał rady gminnej. Ze względu na znamienną treść uchwał i zarządzeń, podajemy je w obszerniejszem streszczeniu. Rada gminna w Leśnikach wyraża na wstępie swych uchwał najgłębsze oburzenie z powodu nieludzkiego i wprost barbarzyńskiego postępowania tych jednostek, które dopuszczają się terorystycznych nadużyć.

Rada gminna stwierdza, że **akty terorystyczne wyrządzają narodowi ruskiemu dotkliwą krzywdę i są objawem szaleństwa ze strony zainteresowanych polityków, kierowanych przez wrogą Państwu rękę.**

T. S. L. w Jarosławiu nie wolno

dawać przedstawień na wsi!

Niedawno donosiliśmy, że p. starosta Wąs podziękował młodzieży akademickiej za wszelką pomoc w zbieraniu funduszów na rzecz powodzian. Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden fakt, świadczący o wielkiej „państwowej gorliwości" p. starosty.

Młodzież akademicka, nie mogąc w ramach prac „Komitetu niesienia pomocy dla powodzian" spełnić swego obywatelskiego obowiązku, **chciała urządzić przedstawienia po wsiach i przeznaczyć czysty dochód z tych przedstawień dla ofiar powodzi.** Dlatego sekcja akademicka T.S.L. przygotowała komedję pt. „Generalna próba" oraz rewję ludową. P. starosta w ostatniej jednak chwili **zakazał wyjazdu na wieś,** motywując to tem, że powiat zniszczony jest powodzią.

Zaznaczyć należy, że akademicy z T. S. L. przygotowali przedstawienie **na życzenie ludności wiejskiej,** oraz że powódź nie zniszczyła w takim stopniu powiatu jarosławskiego, aby ludność nie miała (10 do 20 gr.) na wstęp na przedstawienia, zwłaszcza na taki cel urządzane.

Jarosławska młodzież akademicka przez 8 lat wyjeżdża podczas wakacyj w każdą niedzielę na wieś z przedstawieniem. Przedstawienia te prócz tego, że dawały rozrywkę, krzewiły i umacniały polskość, zespalały ściślej miasto ze wsią. Obecnie, w okresie szczególnego natężenia roboty „ukraińskiej", zabrania się jej jakiejkolwiek akcji. Gdzie tu zmysł państwowy?

Kronika morska

Szukanie pamiątek po Szwedach

W ub. niedzielę przybył do Torunia płk. Backström ze Sztokholmu, który został wydelegowany przez rząd szwedzki do Polski celem zbierania **śladów pobytu Szwedów na ziemiach polskich oraz pamiątek szwedzkich dla muzeum wojska w Sztokholmie.**

Przed dwoma laty płk. Bäckström zwracał się listownie do magistratu toruńskiego z zapytaniem o **pamiątki szwedzkie w Toruniu.** Posłano mu wówczas fotografję grobowca Anny Wazówny z kościoła Najświętszej Marji Panny oraz wiadomość, że Toruń posiada jeszcze wiele innych śladów pobytu szwedów na ziemiach polskich. To skłoniło najwidoczniej szwedzkiego uczonego do przybycia do Torunia

Kronika sanocka

POŻARY. Przed kilkunastu dniami wybuchł w późnych godzinach wieczornych ogień w żydowskim tartaku parowym braci Płockier tuż za Sanokiem, naprzeciw miejscowego cmentarza. Ogień powstał w hali maszyn. Miejska straż pożarna jakotęż straże z okolicznych miejscowości ogień szybko zlokalizowały.

W tych dniach spłonął również nocną porą w pobliskiej wsi Pakoszówce młyn parowy braci Kuczmów. Młyn spalił się doszczętnie. Krążące wersje co do przyczyny wybuchu pożaru zmusiły policję państwową do bliższego zajęcia się właścicielami młynu. Śledztwo wykaże, co było przyczyną pożaru.

PORACHUNKI RODZINNE. Niedawno wrócił z Argentyny gospodarz ze Srogowa - górnego (koło Sanoka) Paweł Sech. Chciał objąć w posiadanie swoje pole, które w czasie jego pobytu w Argentynie uprawiali bracia. Doszło w rodzinie do kłótni i sporów. Gdy Sech wyszedł na swoje pole, by żąć pszenicę, napadli go na polu bracia i tak kołami i drągami go pobili, że nieprzytomnego w stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

PORZĄDKOWANIE CENTRUM MIASTA. Nowy zarząd miasta z Dr. Rajchlem jako burmistrzem na czele przystąpił do uporządkowania ulic i placów w śródmieściu oraz do rozbudowy ratusza. Poprzedni burmistrz, p. Malawski, jakkolwiek uznawał potrzebę tych robót, jednak, trzymając ołówek w ręku, bał się zbyt wielkich kosztów tych robót i odkładał je na późniejsze czasy. Skoro prace są już w pełnym toku, należałoby wyrazić życzenie, aby budki kramarskie, brudne, krzywe i walące się — znikły już na zawsze z placu św. Ducha pod kościołem parafjalnym.

Po odpowiedniem odrestaurowaniu budynku miejskiego, gdzie mieścił się dawniej magazyn tytoniowy, powinno się założyć w tem miejscu planty miejskie. Przeniesienie postoju fur z rynku na plac przy ul. Kościuszki przyczyni się do upiększenia śródmieścia i do estetycznego wyglądu rynku. Byle tylko w połowie rozpoczętego dzieła nie ugrzęzła robota.

Kronika wołyńska

ZATWIERDZENIE BURMISTRZA. Wojewoda wołyński zatwierdził wybranych przez radę miejską burmistrza m. Dubna Kowalewskiego i wiceburmistrza pos. A. Stefaniaka.

GROŹBA EPIDEMJI. We wsi Czudek (gm. Kleszów) zanotowano 9 wypadków zasłabnięć na dur plamisty. Władze sanitarne przedsięwzięły energiczną akcję celem zahamowania ewentualnej epidemji.

CO DZIEŃ NIESIE?

2 SIERPNIA Wsch. sł. 3 g. 53 m. Zach. sł. 19 g. 19 m.	**Czwartek** N. M. P. Aniel. Piątek św. Szczepana

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Czwartek, 2. 8. Występ Hanki Ordonówny.

Sobota 4. 8. „Opowieści Hoffmana“.

Niedziela, 5. 8. „Traviata“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń serca“.
ATLANTIC: „Boczna ulica“.
APOLLO: „Kobieta i bestja“.
BAGATELA: „Mandżurja płonie“ oraz rewja „100 pociech“.
DOM ŻOŁNIERZA. „Biały mustang“.
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Ostatnia Carowa“.
SZTUKA: „Świat należy do ciebie“.
SŁONKO. „Pierwsza miłość Kościuszki“.
ŚWIT: „Bohaterowie stepu“.
UCIECHA: „Na ulicy“.
WANDA: „Posażna jedynaczka“.

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO: W czwartek 2 sierpnia br. wystąpi z jedynym wieczorem nasza sławna pieśniarka Hanka Ordonówna. Wykona bogaty program pełen humoru i satyry. Ceny biletów od zł. 0,50 — zł. 5,50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. „Czuj-Duch“. Zamieścimy w niedzielnym dodatku literackim z 5 bm. Dziękujemy za pamięć.

KOMUNIKATY

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. KANCL. DOLLFUSSA. W środę, 1 bm. br. o godz. 9.30 w kościele św. Anny zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego kanclerza austrjackiego śp. Dr. Engelberta Dollfussa. Celebrował je szambelan papieski ks. Jan Masny.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. ADAMA ASNYKA. Staraniem zarządu głównego TSL. odbędzie się dnia 2 sierpnia w krypcie OO. Paulinów na Skałce o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. Adama Asnyka, założyciela i prezesa TSL.

PRZYWRÓCENIE RUCHU „LUX — TORPEDY“. Począwszy od wtorku 31-go lipca br. został uruchomiony kurs „luxtorpedy“ pomiędzy Krakowem a Katowicami, oraz Krakowem a Rabką i Zakopanem, według normalnego ogłoszonego rozkładu jazdy.

Składki na powodzian

W Redakcji „Kurjera Powszechnego“ złożono: Wanda Godlewska, Kraków 10 zł.

ZDARZENIA I WYPADKI

OKRADZIONY W CZASIE SNU. Ciurko Stanisław, bez miejsca zamieszkania, doniósł organom PP., że 30 bm. około godz. 1. 40 w czasie gdy spał na wałach obok 5 Bastjonu, skradziono mu z marynarki portfel z paszportem i dowodem osobistym, oraz zegarek męski srebrny ogólnej wat. 100 zł.

ZMARŁA Z PRZESTRACHU. Dnia 29 ub. m. o godz. 8-ej, zmarła nagle w Rynku Podgórskim Wiktorja Berger, lat 68, Ustalono, że Bergerowa przybyła do Krakowa bryczką, u której z niewiadomych przyczyn spłoszył się koń i Bergerówna wskutek przestrachu doznała udaru serca.

Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do ko-

KRONIKA KRAKOWSKA

Proces dr. Szumskiego
Sąd dał wiarę prokuratorowi

W środę, dnia 1 sierpnia, odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw radnemu miejskiemu Dr. Romanowi Szumskiemu aplikantowi adwokackiemu.

Według aktu oskarżenia dr. Romuald Szumski, aplikant adwokacki, radny m. Krakowa miał dnia **18 lutego** b.r. na zgromadzeniu w **Wieliczce** nawoływać do zamachu na wolność i życie osób odmiennych zapatrywań, czem dopuścił się występku z art. 154 k.k. następnie miał obrazić godność min. Piłsudskiego i wicemarszałka sejmu Stanisława Cara, używając pod ich adresem wyrazów obelżywych; wreszcie akt oskarżenia zarzuca drowi Szumskiemu rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Dr. Szumski został aresztowany w dwa dni po swem przemówieniu i **dotąd przebywa w areszcie śledczym.** Rozprawa, która odbyła się 16 lipca b.r. została odroczona z powodu niestawienia się głównego świadka oskarżenia **Chrapowickiego,** zastępcy starosty. Oskarżony do winy **się nie poczuwa** i twierdzi, że na zgromadzeniu mówił o ustawie scaleniowej i sprawach gospodarczych. Czynów zarzucanych mu przez akt oskarżenia nie dopuścił się. Rozprawa przeciw dr. Szumskiemu toczy się przed sędzią dr. Janickim. Oskarża prok. dr. Jarosiński. Oskarżonego broni adw. dr. Józef Woźniakowski.

Jako pierwszy świadek został przesłuchany Chrapowski, który był obecny na zgromadzeniu jako delegat Starostwa krakowskiego. Świadek w całości podtrzymuje zarzuty, które przedłożył swoim władzom w sprawozdaniu i przytacza cały szereg zdań, rzekomo wypowiedzianych przez oskarżonego. Świadek tłumaczy się, że trzykrotnie zwracał się do przewodniczącego z żądaniem upomnienia mówcy, a zgromadzenia nie rozwiązał dlatego, gdyż nie było asysty policji.

Zauważyć należy, że **delegat starostwa ma prawo i możność rozwiązania zgromadzenia niezależnie od nieobecności asysty policyjnej na zgromadzeniu.**

Następny świadek Antoni Dylski, kom. P. P. w Wieliczce, zeznaje podobnie jak poprzedni świadek. Trzecim świadkiem dowodowym był 19-letni izraelita, Dawid Wolf, który nie wnosi do sprawy nic nowego, zasłaniając się brakiem pamięci. W czasie zeznań tego świadka **zrobiło się oskarżonemu słabo, wobec czego przewodniczący sędzia dr. Janicki, zarządził kilkunastominutową przerwę. Oskarżony nie był obecny na sali w czasie przesłuchiwania następnych świadków. Świadków odwodowych przesłuchiwano za zgodą stron bez przysięgi. Kategorycznie zaprzeczają oni, jakoby treść przemówienia Dr. Szumskiego nosiła charakter antyrządowy lub obelżywy.** Przeciwnie, twierdzą, że treść przemówienia posłużyła do uspokojenia wzburzonych mas górników, rozgoryczonych sprawą scaleniową. **Ostrzejsze momenty przemówienia skierowane były pod adresem Hitlera i Dollfussa.** W tym duchu zgodnie zeznawali śś. Józef Jedynek, Holzer, Skowronek i Papuga.

Prokurator w swej mowie podtrzymuje akt oskarżenia, **żądając najwyższego wymiaru kary.** Obrońca, adwokat Dr. Woźniakowski podniósł, że **akt oskarżenia opiera się na raportach policji. Na zgromadzeniu w Wieliczce żadne nazwisko, o które oskarżycielowi chodzi, nie było wypowiedziane, a świadkowie oskarżenia jedynie pod wpływem przeczulenia odnoszą słowa wypowiedziane przez Dr. Szumskiego do pewnych znanych w Polsce osobistości. Obrońca wnosi o uwolnienie osk. od winy i kary.**

Po przerwie sędzia Dr. Janicki ogłosił wyrok, **skazujący Dr. Szumskiego na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, bez zawieszenia.**

Dziś proces spólników Bobrzeckiego

Na wokandzie sądu okręgowego w Krakowie znajdzie się dziś rozprawa przeciwko wspólnikom straszne j zbrodni, popełnionej na osobie ś. p. Garncarzowny przy ul. Andrzeja Potockiego.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Stanisław Bobrzecki, Henryk Wanat, Mikołaj Fafara, Łucja Fafarowa, Bronisław Górka, Piotr Janus, Akiwa Kukurydza, Stanisław Pazdalski, Ludwik Pazdalski, i Regina Kwaterowa. Stanisław Bobrzecki jest oskarżony o ukrywanie i niszczenie dowodów winy swego brata Władysława, inni oskarżeni o ukrywanie pieniędzy i biżuterji, pochodzących z rabunku dokonanego w mieszkaniu dr. Nüssenfelda. Rozprawa odbędzie się przed sędzią dr. Janickim.

stnicy cmentarza izraelickiego w Podgórzu.

BÓJKA NA UL. WIELICKIEJ. 29 ub. bm. o godz. 24-ej, Franciszek Karbownik, lat 26, stolarz z Woli Duchackiej i stolarz, zam. przy ul. Wielickiej 1. 78, zaczepili powracającego do domu Kazimierza Ślązaka z Prokocimia na ul. Wielickiej obok rogatki i wszczęli z nim bójkę. W czasie bójki Ślązak wystrzelił z rewolweru a kula zadrasnęła Karbownika na prawej stronie kości ciemieniowej, wskutek czego ten odniósł lekkie uszkodzenie. Wezwane Pogotowie Ratunkowe zaopatrzyło Karbownika, poczem oddano go opiece domowej.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA NAJECHAŁ CHŁOPCA. 29 ub. m. o godz. 17-ej, Anszel Papierkowski, z Łagiewnik pow. Kraków, jadąc na rowerze al. Skrzyneckiego, najechał na Antoniego Tekielę, lat 5, zam. przy al. Skrzyneckiego 1. 9, wskutek czego chłopiec doznał **złamania prawej nogi nad kolanem.** Ustalono, że **winę wypadku ponosi Papierkowski.** Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Tekielę do szpitala św. Łazarza na Oddz. chirurgiczny.

ZATRUCIE MIĘSEM. W porze letniej często zdarzają się wypadki zatrucia nieświeżem mięsem. Ludzie nie uważają na to, że mięso, zwłaszcza siekane, pod wpływem ciepła ulega **szybkiemu zepsuciu** i wówczas jest bardzo szkodliwe dla zdrowia. W ub. niedzielę uległa zatruciu rodzina krawca p. B., składająca się z 5 osób, zam. przy ul. Pijarskiej 11. Wezwane Pogotowie ratunkowe po zastosowaniu zabiegów leczniczych zostawiło chorych opiece domowej.

KRADZIEŻ ROWERU. Gołąbek Jan z Krakowa, zam. przy ul. Sołtyka 5 doniósł organom PP., że 30 ub. m. w godz. popołudniowych skradziono mu pozostawiony chwilowo bez opieki z chodnika na ul. Szewskiej rower wart. 80 zł.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA. 30. ub. m. o godz. 17,55, Draus Ludwik, lat 27, czeladnik szewski z Krakowa, zam. przy ul. Biskupiej 7 jadąc na rowerze ul. Basztową w kierunku ul. Garbarskiej potrącił przechodzącą prze jezdnię Joannę Piasecką, 1. 14, zam. przy ul. Floriańskiej 49, trzymającą na rękach 3-ch letnią swą siostrę. Piasecka upadła na bruk i doznała lekkich potłuczeń.

UDERZONA DYSZLEM W CZOŁO. 30 ub. m. o godz. 10-tej, na targu w Rynku Podgórskim uderzona została w czoło dyszlem wozu Szymona Nowakowskiego, rolnika z Babic, Anna Zalasowa, lat 38, zam. w Woli Duchackiej, wskutek czego upadła na bruk i straciła przytomność. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd po opatrzeniu oddano ją opiece domowej.

AUTOBUS W ROWIE. 30 ub. m. o godz. 17,30 Burek Władysław, szofer, zam. w Swoszowicach prowadząc autobus Rynkiem Podgórskim w kierunku ul. Lwowskiej, tuż za wozem tramwajowym na linji Nr. 6 wjechał tylnem prawem kołem samochodu w rów wykopany w poprzek jedni. Rów zastawiony był deską, którą usuwał robotnik przy przejeździe tramwajów, a ponieważ Burek jechał tuż za tramwajem, robotnik nie zdążył zastawić deski. Z 12-tu jadących autobusem pasażerów prócz Józefy Kucharskiej lat 56 z Krakowa, zam. przy ulicy Wielopole 13, która wskutek przestrachu zemdlała, nikt nie odniósł obrażeń. Do Kucharskiej wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ją na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd oddano ją opiece domowej.

CHCIAŁ SIĘ TRUĆ PŁYNEM PRZECIW NAGNIOTKOM. We wtorek, w nocy wezwano Pogotowie do domu przy ul. Pawła Popiela 29 w Krakowie, gdzie dozorca domu Wojciech Jedynak, lat 38, w zamiarze samobójczym wypił płyn przeciw nagniotkom. Przyczyną zamachu były niesnaski małżeńskie. Jedynak nie chciał się zgodzić na przepłukanie żołądka przemocą, zabrano go więc do karetki pogotowia, jednakże udało mu się zbiec z karetki.

Zakładanie nowych placówek gospodarczych w Pinczowie

Jak donosiliśmy w Pinczowie grono obywateli postanowiło założyć kilka nowych **katolickich placówek gospodarczych** między innemi zakład zegarmistrzowski, handel dewocjonalji i zakład pogrzebowy. W notatce naszej błędnie wydrukowano nazwisko osoby udzielającej informacyj, które ma brzmieć **Kastory** a nie **Kersten.**

Powszechna akcja zbiórkowa przy pomocy właścicieli realności

Zarząd Miasta zawiadamia, że ci mieszkańcy, którzy złożyli datki na powodzian samorzutnie, lub w zbiórkach grupowych (w urzędach i warsztatach pracy) powinni przy subskrypcji także złożyć datek na listy, które rozesłano właścicielom wzgl. administratorom realności z prośbą dokonania najpowszechniej zbiórki, przyczem dla celów ewidencji należy zanotować wyraźnie na liście gdzie i ile już złożono poprzednio. Z dotychczasowych zwrotów list w ilości 118 na 7.000 doręczonych formularzów okazuje się, że często bezrobotny lub ubogi mieszkaniec deklaruje w zrozumieniu ogromu nieszczęścia po 1 zł., podczas gdy często zamożni lokatorzy a nawet kupcy deklarują tylko po 10 gr. Tego rodzaju listy są zwracane do uzupełnienia.

Kiedy poczta będzie zawiadamiać o upływie 3-minutowych okresów rozmowy

Przy przeprowadzeniu telefonicznych rozmów międzymiastowych centrale telefoniczne zawiadamiały dotychczas rozmów międzymiastowych centrale telefoniczne zawiadamiały dotychczas rozmawiających **o upływie 3 minutowych okresów rozmowy.**

System ten będzie stosowany nadal **tylko do rozmów przeprowadzanych z rozmównic publicznych w urzędach pocztowych.** Natomiast abonenci, przeprowadzający rozmowy **ze swoich stacyj telefonicznych,** począwszy od dnia **1 sierpnia** br. już nie będą powiadomiani o upływie 3 minutowego okresu rozmowy. Będą oni jednak mieli prawo **zapowiedzieć** z góry, już przy zamawianiu rozmowy międzymiastowej, **jak długo** chcą **rozmawiać** i wówczas **centrale telefoniczne będą ich uprzedzały o upływie oznaczonego przez nich czasu trwania rozmowy.**

Dodatkowe pociągi między Krakowem a Krynicą

Od wtorku 31 lipca uruchamia się aż do odwołania trzy pary **dodatkowych pociągów bezpośrednich między Krakowem a Krynicą** przez Suchą, Chabówkę, Nowy Sącz.

Pierwszy pociąg odchodzi z Krakowa o godzinie **1.05** i przychodzi do Krynicy o godzinie **8.31.**

Drugi pociąg odchodzi z Krakowa o godzinie **9.08** i przychodzi do Krynicy o godzinie **16.21.**

Trzeci pociąg odchodzi z Krakowa o godzinie **9.40** i przychodzi do Krynicy o godzinie **10.10.**

W kierunku odwrotnym:

Pierwszy pociąg odchodzi z Krynicy o godzinie **9.54** i przychodzi do Krakowa o godzinie **19.20.**

Drugi pociąg odchodzi z Krynicy o godzinie **12.33** i przychodzi do Krakowa o godzinie **20.10.**

Trzeci pociąg odchodzi z Krynicy o godzinie **21.40** i przychodzi do Krakowa o godzinie **5.05.**

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

NA FALI DNIA

„Hrabia Oczko o ponurej sławie“

Wychodzący w Warszawie sanacyjny „Dobry Wieczór“ drukuje w odcinku powieść. Powieść ta ciągnie się już czas dłuższy, więc redakcja chcąc, aby każdy nowy czytelnik orjentował się w jej wątku, podaje co jakiś czas streszczenie pierwszych rozdziałów. Aby, broń Boże, nie uronić ani jednego smakowitego kąska. Jak niepowetowaną bowiem stratę poniósłby czytelnik, świadczy owo streszczenie:

„Małżeństwo hrabiostwa Pomian-Łęskich jest **przykładem zepsucia** t. zw. wyższych sfer społeczeństwa Gdy hrabina szuka zaspokojenia głodu wrażeń w stosunkach ze swoimi oficjalistami, hrabia utrzymuje romans z dziewczyną wiejską, Marcyśką.

Czeka go za to straszna kara, bo kiedy spowodu jego piekielnej intrygi Marcyśka **idzie do więzienia** — hrabia **ginie z rąk zakochanego** w uwedzionej dziewczynie szofera Mereczki. Ten ostatni po dokonaniu zbrodni ucieka do Warszawy, gdzie nawiązawszy stosunki ze **światem przestępczym,** nabiera **ponurej sławy** „zawodowej“ jako **„hrabia Oczko“.**

Tymczasem Marcyśka, pozostawiona sama sobie, **wpada w sidła sutenerów i handlarzy żywym towarem.**

Uratowana przez Mereczkę dziewczyna zostaje podczas rewizji w jego mieszkaniu zatrzymana przez policję i osadzona w areszcie.

Trzpień, niedoszły kochanek hr. Łęskiej, mieszka również w Warszawie, u starego lichwiarza Welnera.

Okres żałoby hr. Łęskiej zakończył się. Wznowione zostają wystawne przyjęcia i... prywatne, **intymne wizytki...**

Za przykładem matki idzie syn hrabiny Rodryg. Młody arystokrata poczyna **łajdaczyć się** coraz bardziej, a że brak mu na to środków, wyciąga wszystkie oszczędności starego kamerdynera. I tego mało... W rezultacie Rodryg wpada w sidła **lichwiarza**, Welnera, u którego pracuje Trzpień.

Mereczko tymczasem całkowicie pogrąża się w **odmęt warszawskiego bagna przestępczego.**

Udały podkop **pod lokal banku** i złupienie jego kas zyskuje mu „sławę“ w świecie przestępczym. Ale łotrzyk nie zarzuca swego właściwego fachu — **sutenerstwa.** I oto Marcysia musi iść **„na ulicę“**

Mordy, włamania, handlarze żywym towarem, sutenerzy, złajdaczony arystokrata, — słowem kryminał, jakiego świat nie widział. Ładną strawą karmi „Dobry (?!) Wieczór“ swoich czytelników...

„Sanacja moralna“...

TADDY

Wiadomości sportowe

Rekordy, czy wartości moralne?

Na marginesie I. Olimpiady Polaków z Zagranicy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie pierwsze igrzyska emigracji polskiej. Przeszło 400 zawodników i zawodniczek z Ameryki, z dalekiej Mandżurji, z Francji, Belgji, Niemiec, Holandji, Danji, Czechosłowacji, Łotwy, Austrji, Gdańska i innych ośrodków emigracyjnych, stanęło na starcie.

Zapytać należy, o co w tej, swego rodzaju olimpjadzie, chodzi? **Czy o wyniki cyfrowe** rozlicznych konkurencyj sportowych, poziom techniczny, czy wyrobienie fizyczne, **czy też o jakieś inne wartości nieprzemijające,** które zapoczątkowane w Warszawie, stolicy kraju macierzystego, dałyby się rozwijać później we wszystkich ośrodkach emigracyjnych na obczyźnie?

Stwierdzić trzeba, że naogół sport polski poza granicami kraju godnie jest reprezentowany. Trudno wprawdzie przeprowadzić statystykę istniejących zrzeszeń sportowych na emigracji, ale będzie ich napewno pokaźna cyfra, przewyższająca liczbę klubów w największym okręgu sportowym Polski — warszawskim. **Praca w naszych ośrodkach emigracyjnych na polu sportowem wydaje wspaniałe rezultaty;** takie n. p. drużyny emigracyjne we Francji biją niejednokrotnie reprezentacje okręgów, złożone z najsilniejszych klubów. Zresztą najwymowniejszym dowodem tężyzny sportu polskiego na emigracji jest Walasiewiczówna, wielokrotna rekordzistka świata, przysparzająca barwom polskim wiele zaszczytu i chwały.

Z tej więc strony igrzyska emigracji nie przyniosą żadnych konkretnych rezultatów; nie podniosą poziomu (i tak dość wysokiego) zespołów emigracyjnych. **Nie należy się też spodziewać żadnych rekordów.** W całej tej imprezie chodzi bowiem zupełnie o co innego. Cała emigracja polska skrzyknęła się do Warszawy, nie na podbijanie wyników. Ci nasi chłopcy **chcą się poprostu policzyć, chcą zobaczyć jak wielka ich masa tkwi poza granicami ojczyzny, chcą porównać swoją pracę z pracą innych ośrodków, z tem, co na polu sportowem zrobiono w kraju.**

Jakżeż odosobnioną musi się czuć zawsze na dalekiej obczyźnie garstka ludzi, pracujących wśród rozlicznych trudności nad wyrobieniem fizycznej i duchowej tężyzny. Zatraca się niejednokrotnie pamięć i świadomość przynależności do wielkiego narodu. Wszak sport przez swoją międzynarodowość jest najwierniejszym sprzymierzeńcem asymilacji! Igrzyska warszawskie muszą dać tym wybranym z pośród plejady naszych sportowców na emigracji świadomość, **że noszenie barw polskich należy do pierwszorzędnych zaszczytów,** że te barwy w niczem nie ustępują oglądanym codziennie barwom ich aktualnego środowiska, a pod wieloma względami przewyższają je.

Na stronę duchową odbywanych Igrzysk należy położyć największy nacisk. Nasi najdrożsi goście muszą zobaczyć w Warszawie serdeczną troskę o ich sprawy. Organizatorzy imprezy spełnią tylko wtedy swoje zadanie w zupełności, jeżeli ułatwią tym 400 sportowcom zrozumienie, że **są oni dalszym ciągiem dwumiljonowej masy sportowej, zrzeszonej w setkach klubów w kraju i że w każdem miejscu, na całym globie ziemskim tę właśnie polską masę sportową reprezentują.**

W. R.

385 zawodników startuje w Igrzyskach

W Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy startuje ostatecznie 352 zawodników i 33 zawodniczek. Pozatem przyjechało 15 delegatów sportowych i 9 kierowników poszczególnych reprezentacyj. Ilościowy skład poszczególnych reprezentacyj jest następujący:

Stany Zjedn. A. P.	5	14
Austrja	—	18
Belgja	—	37
Czechosłowacja	8	48
Francja	—	53
Gdańsk	9	55
Holandja	—	2
Kanada	—	4
Łotwa	2	30
Mandżurja	—	3
Niemcy	9	51
Rumunja	—	37

Finał turnieju tennisowego w Kamieniu Dobosza

Z powodu niesprzyjającej pogody musiano kilkakrotnie przerywać rozgrywki, tak, że turniej skończył się dopiero w poniedziałek w godzinach wieczornych, w którym to dniu rozegrano większość gier półfinałowych i finały.

Półfinał **gry pojedynczej panów** przyniósł sensacyjną i niespodziewaną porażkę **Kołcza St.** (LKT.), który psuł tym razem wiele piłek, z dobrze usposobionym w tym dniu **Chlipalskim (Pogoń)** w stosunku 2:6, 6:4, 5:7. W drugim półfinale **Jabłoński** (LKT.) pokonał **Stenzla** (Pogoń) w stosunku 6:2, 6:3.

Finał gry pojedyńczej panów wygrał łatwo **Jabłoński** (LKT) bijąc **Chlipalskiego** (Pogoń), który nie przedstawiał dla wicemistrza Lwowa poważnego przeciwnika, w trzech setach w stosunku 6.4, 6:2, 6:4, zdobywając tem samem **mistrzostwo turnieju oraz wędrowny puhar, ufundowany przez pensjonarjnszy pensj. „Lwowianka“,** na którego korcie rozgrywał się turniej.

Pierwsze miejsce w grze pojedyńczej pań zdobyła **Bonikowska (Sokół Stanisł.),** bijąc w finale swą przeciwniczkę **Dmytrównę (Pogoń)** w stosunku 6:4, 6:4. Mistrzostwo **w grze podwójnej panów** zdobyli p bardzo pięknej grze **Kołcz (LKT.) Jabłoński (LKT)** pokonując w finale **Stenzla (LKT.) i Chlipalskiego (Pogoń),** w stosunku 6:0, 6:4, 11.13, 6:1. Finał gry **mieszanej** wygrała para **Birkenmayer (A. Z. S.) Jabłoński (LKT.),** bijąc parę **Raczyńska (Sokół Stanisł.) Stenzel (LKT.)** w stosunku 6:4, 7:5.

Po ukończeniu rozgrywek nastąpiło rozdanie pięknych nagród, ufundowanych przez pensjonaty w Kamieniu Dobosza. Turniejem z ramienia Sekcji tennisowej LKS. „Pogoń“ kierował b. sprawnie p. Bronisław **Wojtowicz.**

U.s.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 1 sierpnia.

Dolar: 5.26—5.9. Funt szterling: 26.60—26.80, Frank szwajcarski: 172—173. Marka niemiecka: 197—201. Szyling austrjacki: 97—99. Korona czeska: 21.75—22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orentacyjnych.

	od — do
Pszenica dwor. czerw. stand.	22.25—22.75
Pszenica biała stand.	21.75—22.00
Pszenica targowa stand.	21.50—21.75
Żyto dworskie stand.	16.00—16.25
Żyto targowe	15.50—15.75
Owies dworski stand.	19.00—19.50
Owies targ. stand.	18.50—19.00
Jęczmień browarniany stand.	16.00—16.50
Jęczmień na krupy stand.	14.50—15.00
Groch zwykły jadalny	31.00—34.00
Groch polny pastewny	24.00—26.00
Groch polny do siewu	26.00—29.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	46.00—50.00
Fasola biała	30.00—32.00
Fasola Wachtel	24.00—25.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—23.00
Bobik pastewny	14.00—15.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	19.00—20.00
Łubin żółty na karmę	10.00—11.00
Łubin żółty do siewu	11.00—13.00
Łubin niebieski na karmę	9.00—10.00
Łubin niebieski do siewu	10.00—11.00
Ziemniaki stołowe	4.50—5.00
Rzepak zimowy z workiem	37.50—38.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48.00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	100.00—105.00
Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20%	37.50—38.50
Mąka pszenna gat. IB st. wym. 0.45%	36.50—37.00
Mąka pszen. ID. pozn. 0.60%	34.50—35.00
Mąka pszen. I. razowa 0.05%	28.00—29.00
Mąka żytnia I gat. 0.55%	26.00—26.50
Mąka żytnia I gat. 0.65%	25.00—25.50
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wym. 55.%	16.50—17.00
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wym. 65%	14.00—14.50
Mąka żytnia razowa	20.00—21.00
Mąka żytnia I. gat. st. wym. 0.65%	26.50—27.00
Otręby żytnie standartowe	11.00—11.50
Otręby stand. średnie	11.50—12.00
Pęcak fabryczny z worskiem	24.00—25.00

Tendencja mocna, dowozy małe.

HUMOR jako czynnik społeczny

Pozornie - zdawaćby się mogło, że humor nie może byś zaliczany do **czynników natury społecznej.** A jednak życie wskazuje na coś wręcz przeciwnego. Doświadczenia jakie pozostały ze strasznego okresu wielkiej wojny, wspominają jak to nieraz **jeden dobry dowcip** starczył niemal za **kromkę chleba.** Oczywistym dowodem zrozumienia tegoż, była „akcja opieki nad żołnierzami“, która m. in. posługiwała się lotnemi teatrzykami humorystycznemi, bawiącemi oddziały frontowe.

Ale nietylko w czasie wojny starano się o wywołanie ogólnego, pogodniejszego nastrju. Również i **wytężona praca powojenna,** jakoteż **i ciężki okres kryzysowy,** wymagają pewnego powszechnego **psychicznego lekarstwa,** któreby koiło strapione umysły. Akcję w tym duchu podjęła i wspaniale prowadzi lwowska **„Wesoła Fala“,** której czynność należy oceniać nietylko z punktu widzenia **wartości rozwoju humoru regjonalnego,** lecz również jako **powszechną, społeczną akcję dodatniego oddziaływania** na psychikę szerokich mas radjowych.

A i ostatnio mieliśmy jeszcze raz sposobność przyklasnąć tej naprawdę dobrze zrozumianej **misji społecznej,** kiedyto „Wesoła Fala“, nie poprzestając jedynie na rozsiewaniu wesołych uśmiechów, dała **przykład aktywnej ofiarności,** przeznaczając całkowity dochód własny z ostatniej swej niedzieli, na rzecz **akcji niesienia pomocy dla powodzian,** apelując tem samem do olbrzymich rzesz słuchaczy ich miłych produkcyj, by choćby najmniejszemi datkami przyłączyli się do wspólnego wysiłku zatarcia tych bolesnych szkód, wyrządzonych żywiołową katastrofą. Naprawdę — zapoczątkowany czyn winien być zapisany w sercach radjosłuchaczy **na dobro rozgłośni lwowskiej, a w szczególności „Wesołej Fali“.**

Jeśli już mowa o „wesołej fali“, to wspomnę szczegółowo o jej ostatnim programie nr. 63. Była to **„fala powtórzeń“.** Jak wskazuje tytuł słyszeliśmy znane już skecze i djalogi, m. in. **doskonałe „Fredrjanę“ i djalog o Afryce.** A jednak słuchało się ich niemal jak poraz pierwszy z pełnem zajęciem i rozbawieniem; reżyserja i wykonawcy — doskonali!

Jednej jeszcze rzeczy pominać niepodobna. W związku z przeznaczeniem dochodu wykonawców na rzecz powodzian, oraz zainicjowaniem zbiórki wśród słuchaczy „wesołej fali“, audycję tę poprzedzało **przemówienie ks. kap. M. Rekasa.** Okazuje się, że postać kapłana katolickiego nietylko, że zupełnie nie raziła na tle lekkiej audycji, lecz humor jego przy poruszaniu najboleśniejszych i tragicznych momentów obecnej katastrofy, był naprawdę właściwie i odpowiednio dostosowany.

Druga lekka — również lwowska — audycja, to koncert zespołu mandolinistów **„Hejnał“** z udziałem chóru rewelersów **„Wesoła piątka“.** Tę przyjemną audycję wypełniły miłe, dźwięczne piosenki i dobrze odegrane utwory. Z innych wesołych audycyj wspomnę o X-tym **wieczorze Smorgonji.** Nadawany ze studja — dzięki czemu akustyka tej produkcji wybitnie się polepszyła — wartością swą — obniżoną nieco w wieczorze IX-tym — zbliżał się do poprzednich transmisyj z tego miłego lokalu, jakim okazał się **klub „Morgonja“.** Zwłaszcza b. dobrym był **reportaż ze spławu kajakowego,** jak i piosenka finałowa.

W ramach audycji dla młodszych, nadawanej ze Lwowa, słyszeliśmy słuchowisko pt. **„Powódź“** wg. F. Goetla. Jeśli chodzi o formę radjofonizacji, to można mieć co do niej pewne zastrzeżenia, ze względu na posługiwanie się zanikającym już (nareszcie!) w „Teatrze Wyobraźni“ **zapowiadaczem.** Treść aktualna b. ciekawa: reżyserja i wykonawcy bez zarzutu.

Kraków zaprezentował słuchaczom w zradjofonizowanej formie sztukę G. Leraux pt. **„Człowiek, który widział djabła“.** Niesamowita treść uwypuklona świetną grą artystów, dawała wiele emocji słuchaczom spragnionym — w sezonie ogórkowym — silniejszych wrażeń.

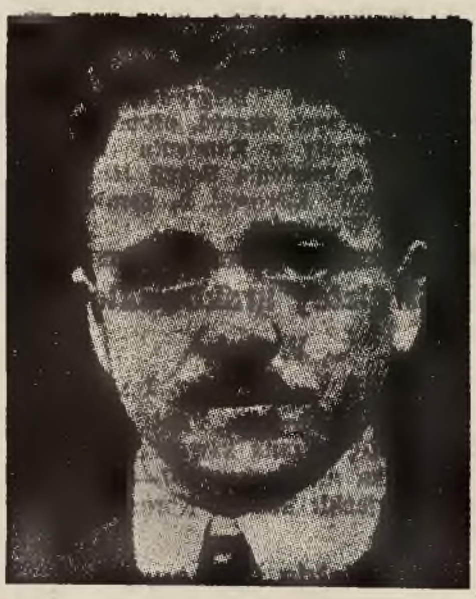
r. R

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek, dnia 2 sierpnia 1934 r.

6.30 — 7.25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 — 13.20 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 13.20 Płyty gramofonowe. 14.00 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 17.00 „Skrz. pocztowa“ inż. St. Broniewski. 17.15 — 18.15 Transmisja z Warszawy. 18.15 Słuchowisko legjonowe: „Rozkaz“ pióra A. Schroedera, w wyk. zesp. dramat. Rozgłośni krakowskiej w reż. Al. Woycickiego. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 — 19.55 Transmisja z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadomości sport. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02 „10 minut o teatrze“. 20.12—21.02 Transmisja z Warszawy. 21.02 Pogadankę: „Motocyklem przez Żywiecczyznę“ wygł. p. M. Sandoz. 21.12—23.10 Transmisja z Warszawy.

ZE ŚWIATA



Jedno z ostatnich zdjęć zamordowanego kanclerza Austrji, ś. p. Dollfussa.

Reklama amerykańska nie cofa się przed niczem

Amerykanie nie cofają się przed niczem, gdy chodzi o zareklamowanie jakiegoś przedsięwzięcia.

Gdy w U. S. A. ukazała się w przekładzie książka Spenglera pt. „Zmierzch Zachodu", pomysłowy wydawca dodał do książki opaskę, na której wielkiemi czcionkami wydrukowany był napis: **„Co Ameryka na tem zarobi"**.

Z tym dopiskiem reklamowym książka zyskała niebywałe powodzenie, nabywali ją bussinessmeni wszelkiego pokroju, którym cała filozofja Spenglera była nietylko obojętna, ale i niezrozumiała.

Na przedstawieniu Fausta w Metropolitain Opera w tych dniach w scenie z kołowrotkiem ujrzano Małgorzatę... **przy nowoczesnej maszynie do szycia**, na której umieszczona była ogromnych rozmiarów tablica **z nazwą firmy Bielon**. Reflektory oświetlały tablicę różnokolorowem światłem.

Po przedstawieniu megafon powiadomił widzów, iż firma Bielon wyrabia i sprzedaje najlepsze i najtańsze maszyny do szycia.

W Filadelfji znów, podczas sceny z czaszką w ręku nad grobem, opuścił się zgóry transparent z napisem: **„Nie myśl o śmierci jak Hamlet, ale pamiętaj o życiu. Nie umrzesz nigdy, żywiąc się znakomitą konserwą rybną naszej firmy!"**

W tym samym teatrze podczas przedstawienia Madame Butterfly reklamy neonowe głoszą: **„Co tu widzisz na scenie, to szwindel. Japonja jest piękniejsza od dekoracyj płóciennych. Za 400 dolarów możesz zwiedzić Japonję. Tevid et Cy"**.

A publiczność amerykańska czyta, patrzy i nie protestuje. Co kraj, to obyczaj.

K. S.

Kapelusz oszacowany na 15.000 dolarów

William Leeds, jeden z najbardziej popularnych radjo speakerów w U. S. A., zaasekurował niedawno swój kapelusz na sumę 15.000 dolarów. Kapelusz nie wart jest, oczywiście, tak wielkiej sumy, choć Leeds przywiązał się doń bardzo. Jest to zwykły słomkowy kapelusz. Cóż więc skłoniło Leeds'a do asekurowania go na tak wysoką sumę?

Otóż sekret kapelusza polega na tem, iż na denku jego znajdują się autografy najznakomitszych gwiazd i gwiazdorów amerykańskich. I nietylko ich: Leeds zbiera autografy sławnych uczonych, artystów, pisarzy etc., a wszystkie podpisy lokuje na kapeluszu.

Nowy metal dotąd bez nazwy

Instytut górniczy w Moskwie prowadzi obecnie badania nad nowym metalem odnalezionym w Syberji Wschodniej. Metal ten składa się ze złota, osmium, rutenium i irydjum. Metal jest biały, o połysku srebrnym, bardzo twardy. Znajduje się go w małej ilości razem z platyną. Nazwy nie określono dotąd.

Paragraf aryjski w prawie polskiem

Jeden z adwokatów cywilistów warszawskich dokonał sensacyjnego odkrycia. Wykazuje on mianowicie, że **w polskiem prawie cywilnem istnieje artykuł zawierający przywilej ze względu na przynależność rasową.**

W jaki sposób doszło do tego odkrycia?

Obywatelka sowiecka, Róża Pałkin, z pochodzenia warszawianka, po śmierci męża swego, adwokata moskiewskiego powróciła do Polski i wszczęła starania **o odzyskanie obywatelstwa polskiego**, do którego prawo utraciła przez małżeństwo z obcym obywatelem. Jednocześnie Pałkinowa rozpoczęła kroki procesowe o przerachowanie i odbiór należności hipotecznych, do których rościła **pretensje z racji sukcesji**. Chodzi tutaj o wierzytelność w sumie ok. pół miljona złotych obciążającą na jej korzyść kilka nieruchomości warszawskich.

Występując ze swem roszczeniem Pałkinowa powołuje się na **polskie** prawo o przerachowaniach.

Otóż polskie prawo o przerachowaniach opiera się na **zasadzie wzajemności pomiędzy państwami**. Obywatele państw obcych mają prawo o tyle do przerachowania i rewindykacji swych należności, o ile obywatele polscy w danem państwie z analogicznych praw korzystają.

Ponieważ w Sowietach prawo własności nieruchomości **nie istnieje**, więc i obywatele sowieccy **nie mają w Polsce prawa do akcji o własność nieruchomą czy hipoteczną**. Jest jednakże **zastrzeżenie, że obywatele sowieccy pochodzenia polskiego** mogą dochodzić swoich praw o własność nieruchomą.

Róża Pałkin chce właśnie skorzystać z tego przywileju, deklarując się **jako polka wyznania mojżeszowego**.

Tu właśnie adwokat strony przeciwnej wytacza argument „rasowy".

— Róża Pałkin jest z pochodzenia żydówką — mówi strona przeciwna. Nie mamy żadnych wątpliwości, że żydzi mogą być, i bywają obywatelami Polski.

Jednokże prawo o przerachowaniu mówiąc, o osobach pochodzenia polskiego, **nie może mieć na względzie pojęcia państwowo - geograficznego, a tylko ściśle narodowościowe**. Gdyby było inaczej, to każdy obywatel sowiecki, dawny właściciel nieruchomości na terytorjum Polski, mógłby dowodzić swego „polskiego pochodzenia", bo, mając w Polsce nieruchomość, musiał tu prawdopodobnie dawniej mieszkać. W ten sposób zasada wzajemności w stosunku do obywateli sowieckich musiałaby upaść, a to jest sprzeczne z duchem całej ustawy.

Rozstrzygniecie tego zawiłego zagadnienia oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem.

Jeszcze jeden wynalazek Marconiego



W ub. wtorek w zatoce genueńskiej w porcie Sestri Lebande dokonano ciekawych doświadczeń **z nowym wynalazkiem Marconiego.** Pozwala on zawijać okrętom do brzegów i portów **nawet w czasie gęstej mgły,** oraz kierować ruchem okrętów z **latarni morskiej.** W obu wypadkach doświadczenie wypadło pomyślnie.

Do kierowania okrętem użyto **krótkofalowej stacji radjowej,** pracującej na fali 60 cm. Stacja nadawcza, z której wysyłano sygnały znajdowała się **na 90 m. na powierzchni morza.** Doświadczenia prowadzone były z jachtem **„Electra"**, na którego pokładzie znajdowało się kilku uczonych i wielu dziennikarzy.

Zdjęcie nasze przedstawia Marconiego w chwili przeprowadzania jednego ze swych kapitalnych eksperymentów z minimalnie krótkiemi falami.

Sztuczny deszcz

Prowokacja chmur przy pomocy pudru. — Aeroplany robią pogodę. — Armaty deszczowe w Niemczech

Wszystkie wysiłki przedsiębrane w kierunku, by człowiekowi pozwolić regulować stan pogody, zależnie od potrzeb gospodarstw rolnych nie doprowadziły dotąd do poważniejszych wyników.

Kiedy powstaje deszcz?

W powietrzu znajduje się zawsze pewna ilość pary wodnej. Gdy para ta wznosząc się do góry ulega **oziębieniu**, wówczas **skrapla się**. Owe kropelki zawieszone w powietrzu nie **spadają** jednak na ziemię o ile są bardzo małe. Tworzą wówczas tylko **całe gromady** unoszone przez wiatr, tworząc t. zw. chmury.

Ażeby z owych chmur mógł powstać deszcz trzeba, aby kropelki poczęły się zbijać w większe krople, dostatecznie już masywne na to, by mogły przełamać opór powietrza i spaść na ziemię.

Do tego jednak potrzeba jakichś ciałek, któreby do siebie przyciągały owe malutkie kropelki i nagromadziły je dokoła siebie tyle, ile potrzeba na mniej więcej okazałą kroplę.

Ciałka takie zowią się **ośrodkami kondensacji**. Rolę ośrodków kondensacji odgrywać mogą **pyłki unoszące się w powietrzu oraz t. zw. ciała zjonizowane**, t.j. cząsteczki wyposażone w ładunek elektryczny.

Otóż były już przedsiębrane próby wywoływania deszczu **zarówno przez** wprowadzanie do wilgotnego **powietrza** pyłów, jak też przez jonizowanie powietrza. W Ameryce wysyłano ponad chmury aeroplany, **które rozsypywały** tam całe worki **„pudru"**.

Ta **„prowokacja" deszczu dawała** podobno dodatnie rezultaty. Sztuczny deszcz wywołany w ten sposób był jednak bardzo krótkotrwały, tak, iż próby z aeroplanami miały raczej znaczenie eksperymentu tylko, niż znaczenie praktyczne. Próby zmierzające do zjonizowania **powietrza nie wyszły** nigdy poza granice laboratorjum.

Obecnie stosuje się w niektórych okolicach Niemiec przyrządy, które w duchu militarystycznej Rzeszy **nazywają się „Regenkanonen" t. zn. „armaty deszczowe"**. Jest to pompa pedzona przy pomocy motoru **elektrycznego**, umieszczona na wózku. Z pompą tą połączona jest długa, przenośna i dająca się łatwo ustawiać na nóżkach rura, z której pod ciśnieniem wytryskują przez liczne otwory strumienie wody. **Pompa** czerpie wodę z rowu nawadniającego.

Na taki rodzaj sztucznego **deszczu** może sobie pozwolić tylko kraj, w którym meljoracja gruntów stoi tak wysoko, jak w Niemczech, kraj, na którego uprawnych polach pokopane są prawie wszędzie nawadniające rowy i który prawie na całym swym obszarze pokryty jest siecią elektryczną.

Rezultaty tego systemu są zdumiewające. Np. z 10 hektarów pastwiska w roku posiadającym normalne opady, bez pomocy armaty deszczowej można było **wyżywić 32 sztuki bydła. W roku następnym, w którym do gospodarstwa przybyła armata deszczowa z tego samego obszaru wyżywiło się 56 sztuk.**

Zet.

Humor

W SKLEPIKU

Do sklepiku przychodzi dziecko, stawia dwie butelki na ladzie i prosi:

— Proszę o pół litra mleka...

— A co do drugiej butelki?

— A, to mamusia prosiła, żeby pan wlał wodę osobno, a nie razem z mlekiem.

WŁOSKA IRONJA...

Nasz znakomity rodak i jeszcze większy tenor, Jan Kiepura, opowiadał kiedyś, że podczas pobytu w Wenecji, dokąd pasjami lubi jeździć, zdarzyło mu się wypaść z gondoli do kanału.

Zaczyna już tonąć. Krzyczy więc w niebogłosy:

— Au secours! Au secours!

— Hilfe! Hilfe!

— Pomocy! Pomocy!

Zapomniał tylko biedaczysko o włoskim języku, aby tym językiem wołać o ratunek.

Przechodzący opodal Włoch, spokojnie przypatrywał się całej scenie, jak śpiewak popisuje się obcemi językami. Zamiast pomóc Kiepurze, zaczął mu jeszcze czynić wymówki:

— Dobrze ci tak, że toniesz! Zamiast się uczyć po francusku, niemiecku i jak tam jeszcze, trzeba było pomyśleć o nauce pływania.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Demotoryzacja Polski

P. St. Misiakowski, omawiając na łamach „Codziennej Gazety Handlowej" (nr. 171) postępy demotoryzacji w Polsce, podkreśla, że:

„...w dziedzinie motoryzacji kraju, nie tylko nie zrobiliśmy w ostatnich latach jakiegokolwiek bądź postępu, lecz przeciwnie, znowu cofnęliśmy się, i to znacznie wstecz. Dość powiedzieć, że na 1 stycznia r. b. Polska straciła w porównaniu ze stanem na 1 stycznia 1931 r. około 13.000 samochodów zdatnych do użytku, gdy tymczasem wszystkie inne kraje wykazują poważny wzrost ilości samochodów.

Przytem te samochody, które jeszcze kursują w naszym kraju, to przeważnie zniszczone i przestarzałe wozy, które już dawno przekroczyły dopuszczalny wiek swej służby. Przeważającą większość znajdujących się u nas samochodów stanowią wozy marek popularnych, obliczonych na amortyzację. Wozy te znajdują się zagranicą w pracy przeważnie nie dłużej niż 3 lata, a natomiast w Polsce, choć stan dróg jest u nas bez porównania gorszy niż zagranicą, pracują one od 4 do 5 i więcej lat.

Należy więc przyjąć, że wśród posiadanych przez nas 25.000 samochodów, zaledwie połowa jest w należytym stanie. Reszta to gruchoty. Można przeto sobie wyobrazić, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia ten katastrofalny stan motoryzacji z punktu widzenia obrony kraju".

Wkłady oszczędnościowe w Polsce

Według danych statystycznych stan wkładów oszczędnościowych w Polsce na dzień 1 kwietnia br. wynosił 1.365,849.000 zł. Najwięcej wkładów oszczędnościowych posiadały na dzień 1 kwietnia br. **Komunalne Kasy Oszczędności** 546,198.000 zł., zaraz po nich na drugiem miejscu znajdowała się **P. K. O.** 525,866.000 zł., a na trzeciem miejscu były **spółdzielnie kredytowe** 264,000.000 zł.

Sfery finansowe przewidują, że stan oszczędności na dzień 1 lipca br. doszedł do **półtora miljarda zł.** Nie posiadamy danych ze wszystkich instytucyj oszczędnościowych; zanotować jednak należy, że stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O., gdzie tempo oszczędnościowe jest najsilniejsze wynosił dnia 30 czerwca — 548,777.500 zł.

Dopłaty skarbu do przedsiębiorstw państwowych

W pierwszym kwartale roku budżetowego 1934/35 **dopłaty** skarbu państwa **do przedsiębiorstw państwowych** wyniosły 5.3 milj. złotych. Dopłaty te byłyby jeszcze większe, gdyby w czerwcu br. nie odpadły dopłaty do przedsiębiorstw **ministerstwa spraw wojskowych.**

Dopłaty do **przedsiębiorstw państwowych** w pierwszym kwartale roku budżetowego wyniosły 54.6 proc. sumy preliminowanej na te cele w budżecie państwa na cały rok. Do **funduszów** dopłacono w pierwszym kwartale br., 4,6 milj. zł., co stanowi 25.4 całorocznego budżetu na te cele.

Zmniejszenie się produkcji przemysłowej

Instytut badania konjunktur i cen obliczył, iż wskaźnik **produkcji przemysłowej** za czerwiec br. wyniósł 62,1. W porównaniu z majem (64.6) oznacza to zmniejszenie się produkcji 4 proc. Spadek ten spowodowany został przez dalsze ograniczenie wytwórczości w przemyśle włókienniczym, w którym ożywienie na wiosnę było szczególnie silne i spowodowało zwiększenie zapasów. Poza tem zaznaczyło się w czerwcu zmniejszenie produkcji hut żelaznych.

Mimo tej zniżki poziom ogólny produkcji przemysłowej w czerwcu br. był o 7 proc. wyższy, niż w czerwcu 1933.

Odroczenie reformy podatku gruntowego

Jak donoszą reforma **podatku gruntowego** co do nowej klasyfikacji gruntów i podziału na okręgi ekonomiczne, która miała być przeprowadzona na drodze dekretu Prezydenta R. P. uległa zawieszeniu i zostanie załatwiona normalną drogą ustawodawczą na najbliższej sesji sejmowej.

Zniżki dla powracających kuracjuszy

Związek Uzdrowisk Polskich został poinformowany, że Min. komunikacji przyznało kuracjuszom **powracającym** z uzdrowisk w m. sierpniu i wrześniu 25 proc. zniżki od taryfy obecnej.

Telefoniczne rozmowy międzymiastowe

Przy przeprowadzaniu telefonicznych rozmów międzymiastowych centrale telefoniczne zawiadamiały dotychczas rozmawiających o upływie 3 minutowych okresów rozmowy.

System ten będzie stosowany nadal tylko do rozmów przeprowadzanych z rozmównic publicznych w urzędach pocztowych. Natomiast abonenci przeprowadzający rozmowy ze swoich stacyj telefonicznych począwszy od dnia 1 sierpnia już nie będą powiadamiani o upływie 3 minutowego okresu rozmowy. Będą oni jednak mieli prawo zapowiedzieć zgóry, już przy zamawianiu rozmowy międzymiastowej jak długo chcą rozmawiać i wówczas centrale telefoniczne będą ich uprzedzały o upływie oznaczonego przez nich czasu trwania rozmowy.

Dolar i waluty

(g.) **Bank Polski płacił we Lwowie** za dolary 5.26 zł., giełda prywana 5.28 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., frank franc. 34.90, frank szwajc. 1.72, frank belg. 24.80, guldeny hol. 3.57, guldeny gdańskie 1.73, funt szterling 26.68, korona czeska 21.98, lir włoski 45.41, lej rum. 39.00, szyling austr. 99.00, marka niem. 2.05 zł.

GIEŁDA

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2.60. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2.40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł., Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 2 VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	119·50
5 proc. poż. konwersyjna	62·50
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·15	Praga	—·—
Gdańsk	172·50	Stockholm	137·50
Holandja	358·10	Szwajcarja	172·67
Londyn	26·65	Włochy	45·43
N. Jork	5·29 75	Berlin	205·25
Paryz	34·90		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 2. VIII

N. Jork	5·04	Zurych	15·44 50
Paryż	76·40	Praga	121·25
Berlin	13·00·5	Budapeszt	
Amsterdam	—·—	Bukareszt	
Bruksela	21·48	Wiedeń	27·—
Rzym	58·75	Warszawa	26·68

Paryż. 2. VIII.

Londyn	76·40	Praga	63·—
N. Jork	15.17·50	Bukareszt	—·—
Bruksela	355·75	Wiedeń	
Rzym	130·05	Berlin	5·87
Zurych	494·75	Warszawa	
Amsterdam	1026·—		

JAN SZELIGA 72

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Miałem ten zamiar — odparł Mucha — ale pan, w swej roli wszechwładnego detektywa, kazał mi siedzieć na werandzie, a sam poszedł do telefonu. A potem było już zapóźno!

— Sądzę, że ów Kręgielski z ulicy Kuźniczej, to był również Tomasz? — pytał dalej Tatar. — Zięcił on elektromontera Jankowiaka do swego mieszkania i tam go otruł tym samem gazem?

— Owszem, to pan dobrze wyszperał! widzi pan, Tomasz udzielił dokładnych wskazówek Jankowiakowi, w jaki sposób ma pozakładać te kloszyki w willi, więc było nam właściwie trochę nie na rękę, skoro pan zaczął już coś podejrzewać, żeby ten elektromonter wypaplał wszystko przed panem. Toteż Tomasz, w największym pośpiechu, ściągnął go do mieszkania, które służyło nam wogóle do różnych celów, no i... pozbyliśmy się go. Tomasz zabrał się zresztą wtedy niezręcznie do rzeczy — dodał — i o mały włos nie spłoszył tego młodego człowieka!

Karol słuchał zrazu tej rozmowy z uczuciem niechęci i zdumienia. Jakże Tatar mógł się poniżać, dla zaspokojenia swej ciekawości, do obejcowania jakichś wyjaśnień temu wstrętnemu złoczyńcy! Powoli jednak ogarnęło go wrażenie, że Tatar prowadzi tu jakąś grę... czyżby chodziło mu o to, aby zyskać na czasie? albo o coś innego w tym rodzaju? Poczuł, że cień nadziei wstępuje w jego serce.

— Ta broda zatem — pytał właśnie Tatar Muchę — którą zabrałem dwa dni temu z pańskiego mieszkania w R., służyła Tomaszowi do przebierania się za Kręgielskiego?

Mucha drgnął gwałtownie.

— Pan był w R. w mojem mieszkaniu? — wykrzyknął — w jaki sposób!

— No, adres podał mi pan sam, bo był to przecież adres Chorzelewskiego w R., a drzwi otworzyłem dobranym kluczem — odparł Tatar — wiedziałem, że nikogo tam nie zastanę, bo pan był w Pieskowie, a służącej pańskiej naznaczyłem o tej właśnie porze randkę w ogrodzie botanicznym.

— Widzi pan — wyjaśnił — przez parę dni, w przebraniu naturalnie, zalecałem się do niej, ale owego ranka nie stawiłem się już na spotkaniu. Zresztą poza tą brodą, nic ciekawego u pana nie znalazłem.

— A ja nie zauważyłem tego — sarknął gniewnie Mucha — ale kiedy właściwie zaczął mnie pan podejrzewać?

— Od śniadania, które pani Drzewiecka urządziła po pogrzebie swej pasierbicy. Muszę tu nadmienić, że w śmierć pańską nigdy nie wierzyłem, te rzekomo pańskie zwłoki wcale mnie nie zwiodły! A w czasie tego śniadania miałem przez chwilę wrażenie, że pan jest wśród nas. Zapewne wykonał pan przez nieuwagę jakiś ruch, który był bardziej w stylu Muchy niż Chorzelewskiego. Wówczas, pierwszy raz, stanąłem na stanowisku, że mimo wszystko muszę i pana, taksamo jak Tomasza i doktora Ziembowskiego, wciągnąć na listę podejrzanych, bo nie znałem przecież ani ich, ani pańskiej przeszłości. Można powiedzieć, że zacząłem pana wtedy podejrzewać niejako z zasady. Ale potem...

— Tatar zamilkł. — Potem, gdy znalazłem pańskie ślady w sadzie, w ten ranek, gdy założył pan bombę, mającą uśmiercić mnie, parę punktów wyjaśniło mi się nagle.

— Znalazł pan moje ślady? — rzekł ze zdziwieniem Mucha.

— Tak, przecenił pan wówczas suchość gruntu, a nie docenił może bystrości moich oczu — odparł Tatar — gdyż jednak odnalazłem odciski stóp za krzakami berberysu i ze względu na ten pański but ortopedyczny, z łatwością rozpoznałem je jako pańskie.

— I wtedy zrozumiał pan...

— Tak, wtedy zrozumiałem po pierwsze to, że ta pańska szyna nie jest niczem innem, jak częścią pańskiego przebrania i że obie pańskie nogi są najzupełniej w porządku, gdyż tam, za berberysami, potrafił pan biec. A po drugie nie miałem już wówczas oczywiście cienia wątpliwości, że jest pan mordercą, choć nie wiedziałem jeszcze, czy jest pan Muchą, czy też nie. Wtedy to zdecydowałem się wtargnąć do pańskiego mieszkania w R. i w tym celu rozpocząłem natychmiast flirt z pańską służącą; ale jak już mówiłem, nic szczególnego u pana, poza tą brodą, nie znalazłem. Że zaś pan jednak, prawie napewno j e s t Muchą, do tego wniosku doszedłem przedwczoraj wieczorem gdy Tomasz przyznał się do breloka, który pan Pilński podsunął mu pod oczy.

— Aleź do licha! — wykrzyknął Mucha — jakże ten głupi brelok...

— Sam brelok jako taki, był tylko, dla mnie, dowodem nato, — mówił Tatar — że człowiekiem w masce, który strzelał tego dnia w lesie do pana Jerzego Drzewieckiego, był właśnie Tomasz, bo brelok ten został znaleziony w pobliżu miejsca tego usiłowanego morderstwa, ale to, co otworzyło mi oczy na pańską tożsamość, to było kłamstwo, jakie Tomasz w związku z brelokiem wtedy wypowiedział.

— Nie rozumiem pana! — zawołał niecierpliwie Mucha.

— Zaraz pan zrozumie — odparł spokojnie Tatar — Może pan pamięta, że Tomasz, zapytany przeze mnie, skąd ma brelok tak dziwnego kształtu, oświadczył wyraźnie, że dostał go od swego poprzedniego pana, już parę lat temu. Ja zaś, przypadkowo, wiedziałem z całą pewnością, że breloki te poczęto wyrabiać w fabryce szkła w Karlsbadzie dopiero w zimie tego roku.

C. d. n.

Wiedeń otwarcie wini Niemcy za ostatnią rewoltę

Stracenie zabójców kanclerza

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Naoczni świadkowie egzekucji morderców Dollfussa opowiadają, że skazańcom pozwolono pożegnać się z żonami, poczem przyjęli oni pociechę religijną, Planetta od kapłana katolickiego, Holzweber od ewangelickiego. Pierwszy zawisł Planetta. Zkon nastąpił po 12 minutach.

* * *

BERLIN, 31. 7. (PAT). Wedle doniesień z Wiednia, wyrok na pozostałych oskarżonych o zamach na pałac kanclerski zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu. Dzisiejszy wyrok nie stoi na razie w żadnym związku z oświadczeniem o przyczynach wypadków. Wydany w dniu dzisiejszym wyrok dotyczy jedynie 2 oskarżonych o zamordowanie kanclerza Dollfussa.

Doradca Rintelena aresztowany

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Aresztowano tu redaktora „Neues Wiener Journal“, dr. Nagelstocka, który był doradcą posła austrjackiego w Rzymie dr. Rintelena. W mieszkaniu dziennikarza znaleziono obszerną korespondencję z Rintelenem i z b. posłem narodowo - socjalistycznym Schattenfrohem. Aresztowano również radcę krajowego dr. Wengera, który wyrażał głośno uwagi, mające znamiona zdrady stanu.

P. Dollfussowa w Riccione

RZYM, 31. 7. (PAT). Pani Dollfuss przybyła do Riccione w towarzystwie funkcjonarjusza austrjackiego. W Riccione powitała ją pani Rachela Mussolini w towarzystwie dwojga dzieci pani Dollfuss, które przebywały tam przez cały czas. Dziś wieczorem ma przybyć do tej miejscowości Mussolini.

Ostatni oddział hitlerowców zniesiony

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Ostatnie gniazdo narodowo - socjalistyczne w Karyntji zostało wczoraj przez wojsko i policję rozbite. Mianowicie w pobliżu Lavamünd nad granicą jugosłowiańską, nad rzeczką Rabenstein, usypał szańce oddział 300 hitlerowców. Wojsko austrjackie nie mogło uczynić użytku z broni palnej, z obawy, że pociski trafić mogłyby w jugosłowiańskich strażników granicznych i celnych oraz żołnierzy jugosłowiańskich, stojących nad granicą. Musiano tedy przeprowadzić rokowania dyplomatyczne z Białogrodem, by skłonić władze jugosłowiańskie do czasowego wycofania żołnierzy z granicy. „Neue Freie Presse“ donosi, że ludność jugosłowiańska sympatyzowała z powstańcami i dostarczała im żywności. Powstańcy osaczeni ze wszystkich stron, zdecydowali się wczoraj przejść granicę jugosłowiańską i złożyć broń.

Papen pojedzie do Wiednia

BERLIN, 31. 7. (PAT). Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z dobrze poinformowanego źródła, rząd austrjacki udzieli agrement Papenowi w bieżącym tygodniu we środę, lub czwartek.

Kampanja niemiecka przeciw Austrji trwa

WIEDEN, 31. 7. (PAT). „Neues Wr. Abendblatt“ donosi z Paryża, że ataki prasy narodowo - socjalistycznej przeciwko gabinetowi Schuschnigga są uważane w Paryżu za dowód, że kampanja niemiecka przeciwko Austrji będzie kontynuowana. Dzięki rozmowie między chargé d'affaires Francji a Mussolinim, porozumienie między Paryżem a Rzymem poczyniło dalsze postępy. Rząd włoski zatrzyma zmobilizowane wojsko nad swą granicą północną i gotów jest poprzeć solidarne zarządzenia mocarstw w ten sposób, by nie powstały żadne tarcia przez przeprowadzenie akcji. W Paryżu mówią, że przygotowuje się akcja 3 mocarstw, której głównym celem będzie zabezpieczenie pokoju europejskiego. W akcji tej wziąć mają udział Francja, Anglja i Włochy.

* * *

BERLIN, 31. 7. (PAT). „Deutsche Wochenschau“ ogłosiła 29 lipca artykuł, w którym omawiając wypadki wiedeńskie wskazała, że Fey i Starhemberg stanąć powinni za swą działalność przed sądem ludu. Tygodnik umieścił też niesmaczną karykaturę Dollfussa, wobec czego minister propagandy Rzeszy zawiesił czasopismo na 8 dni.

Historja ciekawego komunikatu

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT) Komisarz propagandy płk. Adam ogłosił przez radjo wiedeńskie dokument, który dowodzi, że zamach został przygotowany ze strony niemieckiej.

Dokument ten znaleziono u pewnej osoby w pogranicznej miejscowości Kollerschlag. Jest on szyfrowany, zdołano jednak treść jego odszyfrować i ustalić. Jest w nim powiedziane, że w razie ustąpienia lub usunięcia Dollfussa, organizacje narodowo-socjalistyczne po otrzymaniu hasła „Sommerfest“ mają rozpocząć intensywną propagandę i obsadzać budynki rządowe. Gdyby władze stawiały opór, hasło „Preis-Schiessen mit italienischer Macht“ ma rozpocząć zbrojną akcję przedewszystkiem w krajach związkowych, a następnie we Wiedniu. Organizacje hitlerowskie miały wyzyskać okres, kiedy władze wykonawcze po usunięciu kanclerza nie będą jeszcze wiedziały, po czyjej stanąć stronie.

Szyfrowany dokument zapowiada dalej ogłoszenie amnestji dla wszystkich. Legjon austrjacki, przebywający w Bawarji, ma być natychmiast wysłany do Wiednia. Wszyscy jeńcy mają być uwolnieni. Wobec socjalistów ma być zachowana neutralność, jeżeli oni sami ją zachowają. Dokument powyższy przywieść miała wspomniana osoba do Wiednia i nadać na głównej poczcie. Osoba ta otrzymała za to 350 szylingów.

Płk. Adam, przedstawiwszy ten dokument, stwierdził, że dowodzi on niezbicie, iż zamach wiedeński był przedsięwzięciem zgóry przygotowanem przez oficjalne czynniki niemieckie.

Pokój europejski zagrożony tylko przez Niemcy

PARYŻ, 31. 7. (PAT). Deklaracja Baldwina na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin, przyjęta została przez prasę francuską z uznaniem. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie oświadczenie Baldwina, że granica Anglji znajduje się nie w Dovrze, lecz nad Renem. „Journal des Débats“ nazywa ostatnie posiedzenie Izby Gmin pamiętnem i zaznacza, że z punktu widzenia politycznego należy przywiązywać jak największą uwagę do ostatniej deklaracji wicepremjera angielskiego, który również niedwuznacznie wskazał, że pokój europejski zagrożony jest tylko przez Niemcy. Dziennik cieszy się z tego postępu w poglądach kierowników polityki brytyjskiej i twierdzi, że Francja powinna dopomagać Anglji w tej ewolucji.

„Paris-Soir“ twierdzi, że ostatnia deklaracja Baldwina warta jest więcej, niż 10 pergaminów. Nim Anglicy doszli do takiego zapatrywania, trzeba było 12 lat gwałcenia traktatów przez Niemcy, trzeba było wydarzeń z 30 czerwca i ostatniego zamachu wiedeńskiego.

1.300.000 zł. złożyło już społeczeństwo na powodzian

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). Dzisiaj pod przew. min. Kościałkowskiego, odbył się zjazd wojewodów z terenów, dotkniętych powodzią, celem ustalenia rozmiarów klęski i wysokości strat. W zebraniu wziął udział również min. opieki społ. Paciorkowski, przew. og.-polskiego kom. pomocy ofiarom powodzi b. min. Hubicki i podsekr. stanu w min. Op. Społ. wicemin. Piestrzyński.

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). Dziś wieczorem w gmachu Prezydjum Rady Min. odbyło się posiedzenie konstytuujące komitetu propagandy przy ogólnopolskim komitecie pomocy ofiarom powodzi. Na posiedzeniu tem wygłosił przemówienie prezes komitetu b. min. Hubicki.

Z przemówienia tego wynika, że akcja pomocy powodzianom prowadzona będzie przez dłuższy czas i potrwa do nowych zbiorów, tj. do końca lipca roku przyszłego. Min. Hubicki zaznaczył też, że dotychczas ofiarność społeczeństwa jest wielka, a na koncie komitetu ogólno-polskiego w P. K. O. złożono już 1.300.000 zł. Prócz tego społeczeństwo przychodzi powodzianom z pomocą, ofiarując żywność, odzież, zboże na zasiew i t. d.

Duże koszty pociągnie za sobą usuwanie skutków powodzi, np. skierowanie wód do dawnych koryt na terenie samego tylko wojew. krakowskiego kosztować będzie około 2.5 miljonów zł. Naprawienie obwałowań rzecznych musi być uskutecznione jak najprędzej, gdyż przybór wody jesiennej może spowodować nową powódź.

LUBLIN, 31. 7. (PAT). Na terenie wojew. lubelskiego bawił dziś wiceprezes ogólno-polskiego komitetu ofiarom powodzi, b. min. Klarner, który w towarzystwie wojewody dr. Rożnieckiego objechał powodzią dotknięte powiaty janowski, puławski i garwoliński, stwierdzając, że szkody, poniesione przez ludność tych trzech powiatów, sięgają miljona złotych.

O pomoc uzdrowiskom

WARSZAWA, 31. 7. (Tel. wł. G.). W ministerstwie komunikacji zgłosiła się dziś delegacja związku uzdrowisk polskich, którą przyjął min. komunikacji inż. Butkiewicz oraz wicem. Bobkowski. Delegacja omówiła sprawy przyjścia z pomocą uzdrowiskom, które ucierpiały skutkiem powodzi i zgłosiła postulat przywrócenia ulg kolejowych w drodze powrotnej z uzdrowisk.

Urlop szturmówek zakończony

BERLIN, 31. 7. (PAT). Szef sztabu szturmówek wydał dziś w związku z kończącym się okresem urlopów S. A. odezwę do członków szturmówek, w której zawiadamia o normalnem przywróceniu służby i upoważnia do przywdziania mundurów. W ten sposób, głosi odezwa, powrócą S. A. na widownię, celem zdecydowanego poświęcenia się na frontowym odcinku swoim zadaniom, w innym jednak duchu, niż przed wydaniem rozporządzenia o urlopach przez usuniętego już zdrajcę.

Sejm kłajpedzki nie będzie rozwiązany

BERLIN, 31. 7. (PAT). Donoszą z Kowna: Litewska Agencja Telegraficzna oświadcza, że wszelkie pogłoski o rozwiązaniu sejmu kłajpedzkiego pozbawione są całkowicie podstaw.

Ochrona ludności polskiej w Gdańsku

GDAŃSK, 31. 7. (PAT). W wyniku 10-dniowych rokowań podpisano protokół, ustalający szereg punktów w kierunku ochrony ludności polskiej co do odbywania t. zw. służby pracy.

Zasypanie górników-Polaków

PARYŻ, 31. 7. (PAT) W kopalni rudy żelaznej w Angervilliers zasypani zostali 4 górnicy. Jednego wydobyto, lecz zmarł w szpitalu. Pod ziemią pozostają jeszcze 3 górnicy, Polacy St. Talis, St Hernes i St Klimczyk.

Dementi fałszywych pogłosek

BERLIN, 31. 7. (PAT). Na zapytanie przedstawiciela PAT-a wyjaśnił urząd kanclerski, że nic tam niewiadomo o rzekomem nadzwyczajnem posiedzeniu gabinetu Rzeszy w związku z chorobą prezyd. Hindenburga. Nie jest jednak wykluczone, że posiedzenie takie w ciągu wieczora odbędzie się, gdyby zaszła konieczność.

Wzrost cen zboża

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). Na giełdach zbożowych warszawskiej i poznańskiej w dalszym ciągu trwa tendencja mocniejsza dla zbóż i ich przetworów. Na giełdzie warszawskiej notowano dziś m. in. za 100 kg.: żyto stare i nowe 16.50—17.00, podczas gdy wczoraj notowano 16.00—16.50, pszenica jednolita 23.00—23.50 (wczoraj 22.50—23), pszenica zbierana 22.50—23.00 (wczoraj 22.00—22.50), owies jednolity 17.50—18.00 (wczoraj 17.00—17.50). Z obecnej zwyżki cen trudno jeszcze wyciągnąć daleko idące wnioski, zważywszy, że na zwyżkę tę wpłynęła nietylko perspektywa słabszych zbiorów w kraju i zagranicą, lecz również dezorganizacja podaży wskutek powodzi oraz niesprzyjającej zbiorom pogody.

Obniżka komornego dla wojska

WARSZAWA 31. 7. (Tel. wł. G.). Samorządy miejskie podjęły rewizję umów zawieranych z właścicielami nieruchomości prywatnych z tytułu kwaterunku wojskowego. Rokowania o tę rewizję zmierzają do obniżenia komornego w granicach od 20—30 proc.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B, Stalmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1176

Sprzedaże

Pianino

fortepian pierwszorzędne sprzedam bardzo tanio. Skleniarski, Lwów, Kopernika 26 23425



Piesek

i suczka Bernardy rasowe po 50 zł. do sprzedania. Lewandowski, Repienka. 23444

Motocykle

nowe „F. N." „Nortoa" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tenisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

„Centrozbyt"

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN, Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Okazja

Zakład litograficzny z maszyną pospieszną do sprzedania wiadomość Lwów, Łyczaków 27. 23451

Sypialnię

orzechową, stoły, biurka sprzedam Lwów, Stryjska 4 m. 3. Oglądać od godz. 16—19. 23460

Fortepian

koncertowy Wirtha okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20 I. 23427

Motor ropny

„Perkun" 60 KM. mało używany sprzeda lub zamieni na lokomobilę 30 KM. — Kwaśniewski, Grabiny. 23395

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Parcela

100 sążni w ładnem położeniu przy ulicy Murarskiej do sprzedania. Wiadomość adwokat Dr. Feder Lwów, Legionów 1. 2340?

Pianino

stan dobry sprzedam okazyjnie, Lwów, Szopkowska 29 drzwi 1. 23422

Kluby

skórzane okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20 I. 23428

2 lustra

duże okazja sprzedam. Schulberg Lwów, Trzeciego Maja 7, sklep. 23430



Tanio

przerabia gorsety, oprawia poduszki, łapie oczka, ondel, hafty, monogramy: „Krajoprzemysł", Lwów, Boimów 1. 1122

Fortepiany

pianina pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Dogodne warunki Nowacki, Piłsudskiego 17. 15209

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Do wynajęcia

5 pokoi I piętro, 4 pokoje II piętro z komfortem Lwów, Badenich 9. 23445

2 pokojowego

obszernego mieszkania, z komfortem, względnie trzech pokoi poszukuje urzędnik państwowy. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Czynsz pewny" 2314?

Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią komfortem balkonem pierwsze piętro Lwów, Senatorska 7 drzwi 4 23417

Mieszkania

cztero i dwu pokojowe z komfortem i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia Lwów, ul Halicka 19. — Wiadomość Szopena 6. 23465

3 pokoje

słoneczne, kuchnia, balkon, komfort do wynajęcia Lwów, Senatorska 7 drzwi 4. 23453

Kobieta

w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątanie. Łaskawe zgłoszenia: P. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer. Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G"

W nowym

domu mieszkania 1, 2, 3, 4 pokojowe z komfortem od września Wiadomość Lwów, Mięczyńskich 8 (Łyczakowska 37 boczna) i telefon 89-62. 2 067

Słoneczne

4 i 3 pokojowe z pełnym nowoczesnym komfortem na I i II p. mieszkanie przy ul. Na Bajkach 36 do wynajęcia. Wiadomość Kancelarja adw. Dra M. Wahla Kopernika 12 od 5—7. 22069

4—5 pokoi

z komfortem lub willa 7—5 pokojowa, ewtl. takież mieszkanie we willi poszukiwana. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Dyrektor F. S." do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 22071

3-pokojowe

mieszkanie półkomfort na I p. Lwów, ul. Król. Jadwigi 29. Reflektuje się tylko na urzędnika-katolika. Dozorca wskaże. 23404

3-pokojowe

mieszkanie komfortowe na I p. Lwów, ul. Wolność 15. Reflektanci tylko z pośród urzędników-katolików. Wiadomość na miejscu. 2340?

3 pokoje

kuchnia pełnokomfortowe do wynajęcia Lwów, Modrzejewskiej 5 2340?

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Lwów, Domsa 2. 23418

Modrzejewskiej 16

Lwów. 3 pokoje pełnokomfortowe wysoki parter od zaraz do wynajęcia. 234?6

Dwa

pokoje kuchnia, łazienka wynajmę od 15 sierpnia Lwów, Zadwórzańska 27. 23437

4 pokoje

komfort, wyremontowane I p. Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (dozorca). 2344?

3 mieszkania

po 3 pokoje, gaz, elektryka Lwów, Kurkowa 44. 21981

2 mieszkania

3 pokojowe Lwów, Kochanowskiego 48 i pokój, alkowa pełny komfort Kochanowskiego 95/4. 23177

Listopada 12

Lwów, (Wiśniowieckich 1) pięciopokojowe pełnokomfortowe do wynajęcia. Wiadomość 25-77. 23465

4 pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe odnowione Lwów, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. Wiadomość 29-50. 23466

Pokoje umebl.

Pokój

dla dwóch studentek z pierwszorzędnem utrzymaniem i opieką do wynajęcia przy ulicy Lenartowicza od 15 sierpnia. Listy „Rodzina katolicka", Kurjer Lwowski. 23431

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecania miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

duży, czysty, jasny dla solidnego pana Lwów, Listopada 5 m. 8. 23448

Ładny

pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. Lwów, [illegible] 5 parter prawy.

Starsze

małżeństwo poszukuje pokoju skromnego, czystego. Oferty Sanok, skrytka 85. 23452

Słoneczny

pokój z balkonem zaraz do wynajęcia. Lwów, Potockiego 69 mieszkanie 13. 23458

Pokój

umeblowany, ładny, niekrępujący Lwów, Chrzanowskiej 11a, II mieszkanie 1. 23457

Pokój

słoneczny frontowy Lwów, św. Marka 14 I gankiem na prawo. 23456

Pomoc

w nauce i troskliwą opiekę wraz z całem utrzymaniem zapewni chrześcijańska rodzina uczniowi — uczenicy ze szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum. Cena niska. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Troskliwa opieka". 23410

Do wynajęcia

pokój umeblowany, osobne wejście. Lwów, Kadecka 4. 23426

Pokój

umeblowany dwom Panom. Lwów Gosiewskiego 10 m. 10. 23426a

Pokój

frontowy pierwszorzędne utrzymanie dla dobrze sytuowanego pana lub pani od 15 sierpnia. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „ul. Lenartowicza". 23429

Pokój

z klatki, niekrępujący, słoneczny, pięknie umeblowany, komfort, obok przystanku tramwajowego i autobusowego, z wiktem lub bez — tanio do wynajęcia. Lwów, Bogdanówka 2 II p. miesz. 3. 23433

Poszuk. pracy

Fotograf-Artysta

z gruntowną znajomością nowoczesnej techniki poszukuje posady również na wyjazd. Współpraca tylko z pierwszorzędnymi zakładami fotograf. Wymagania skromne. Łask. zgłoszenie do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 sub „Fotograf". 22077

Inteligentna

panna zajmie się gospodarstwem u jednej osoby lub chorą osobą. Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „M. L.". 23466

Instruktor

z niższych klas gimnazjalnych, aplikant adwokacki przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Zgłoszenia pod „Solidność" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 23393

Gospodyni

znająca się na kuchni chowie drobiu, mleczarstwie — robieniu konfitur i konserw poszukuje posady do dworu. Zgłoszenia Wiktorja Sowianka Tarnów, ul. Krzyżka 10. 23424

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Foto-Reklama

Nawiążę kontakt z osobą mającą zrozumienie dla nowoczesnej reklamy najchętniej z akad.-malarzem. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, sub „Foto-Reklama". 22078

Młodego

pracowitego chłopca do praktyki poszukuje handel delikatesów i śniadań. Lwów, Sokola 1. 2346?

Zaraz

do objęcia posada woźnego od lat 18. Kaucja 300 zł. Osobiste zgłoszenia z dokumentami referencjami w dniach 3, 8 i 4 g. godz. 12 „Bak-Spis" Lwów, Kochanowskiego 5. 2341?

PIOTR FREUCHEN 46

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Był to Arola i Joe; obaj dobrze wiedzieli, co to znaczy obudzić kapitana ze snu. Dobre wiadomości sprawiły jednak, że nie pomyśleli o grożącem im niebezpieczeństwie.

„Kapitanie statku, tam, daleko, nadpływa okręt, widać dym i trzy maszty. Zobaczyliśmy z gór i zaraz przybiegliśmy, żeby ci o tem powiedzieć!“

Kapitan zerwał się i w jednej chwili oprzytomniał. Soczyste przekleństwo, które wyrwało mu się z ust, dobitnie wskazywało, że mózg jego pracuje sprawnie. Teraz statek, teraz, kiedy mają już prawie cały ładunek, który mieli zamiar tylko dopełnić w powrotnej drodze. Ten statek z pewnością pozostanie tu do najbliższej zimy, wykupi wszystkie lisy od Eskimosów a na wiosnę będzie z nimi pracował! A to był jego własny plan: przez jedną zimę pozostać w domu a na wiosnę powrócić. Kilku najdzielniejszym Eskimosom pozostawiał łódź do połowu wielorybów, harpun i liny, a wzamian mieli mu w następnym roku dostarczyć brody wielorybów. I był pewny, że dostanie również wszystkie lisy, które Eskimosi uzbierają w ciągu zimy. Czyż miałby teraz ktoś inny tu się zjawić, gdzie jak mniemał on tylko ma prawo przebywać. To z pewnością jeden z tych przeklętych Portugalczyków, tych pół murzynów, który polują na wieloryby tam, gdzie wywąchają, że już ktoś inny coś niecoś zarobił. W takim razie sprawa źle się przedstawia. Ale byłoby jeszcze gorzej, gdyby się okazało, że to jest jakiś Szkot. Z takim nawet djabeł nie wytrzyma konkurencji. Ci ludzie pracują jak konie, są mało wymagający, a przebiegli i mądrzy, jak kruki. Od dwudziestu lat przeszło ma tutaj wolną wodę, a teraz przybywa statek. Do stu djabłów!

Wybiegł na pokład i spojrzał przez lunetę.

Rzeczywiście. Zbliżał się ten przeklęty statek, ładny, mały statek, wspaniale zbudowany, nowoczesnej konstrukcji. Widział, że to są ludzie mający pieniądze, gdyż jego własne statki nie były tak piękne i tak dobrze utrzymane, jak ten, który się zbliżał.

Drugi kapitan również wziął lunetę i patrzył. Może pocztę przywiozą; była to jedyna myśl jego. Poczta z domu, — wszystko inne było mu obojętne. W każdym razie był to jakiś łącznik z innymi ludźmi, gdyż łowcy wielorybów zwykle przywozili różne nowiny. Stare gazety, często pocztę z konsulatów. Nie miał żadnego powodu irytować się że statek przybywa, owszem, cieszył się, że może otrzyma pozdrowienia od tej, o której myślał każdej godziny dnia.

Statek zbliżał się szybko. Był to mały, szybki statek. Załogi obu okrętów zebrały się tłumnie, chcąc pomówić o tem niespodziewanem wydarzeniu. Przyszli również po lodzie Eskimosi, podnieceni oczekiwaniem. Zarówno Joe, jak i Arola byli niezdecydowani jaką politykę będą musieli uprawiać. Ich znajomość języka białych ludzi powinna być wyzyskana, a któż może wiedzieć czy lepiej będzie przyłączyć się do nowych ludzi, którzy prawdopodobnie pozostaną tutaj, aż do zbliżającej się zimy, czy też trzymać się starych, których znało się od wielu lat.

Statek wziął kurs wprost na brzeg lodu, przebijając się śmiało naprzód. Zmurszały lód łamał się pod jego naporem. Statek wbił się w lód dalej jak na własną długość, zanim się zatrzymał. Jakiś marynarz komenderował spokojnemi ruchami rąk. Obaj kapitani poławiacze wielorybów zaraz spostrzegli, że to człowiek, znający się na rzeczy i że pragnie nawiązać z nimi łączność. Statek cofnął się znowu na otwarte morze i skręcając na lewą burtę, łukiem powrócił z najwyższą szybkością w poprzednio zrobiony wyłom. Mały ten statek zadrżał i wbił się w lód o tyle, że dosięgnął rozpadliny, którą popłynął dalej i zatrzymał się dopiero tam, gdzie lód był tak gruby, że można było chodzić po nim. Zakotwiczono statek i po chwili kilkunastu młodych ludzi stanęło na lodzie.

Teraz wreszcie łowcy wielorybów dowiedzieli się kogo mają przed sobą. Był to nowy statek policyjny kanadyjskiego rządu, który miał kontrolować łowców wielorybów, we wszystkich zatokach północnego morza. Prawdopodobnie miano tutaj założyć stację policyjną, by utrzymać Eskimosów w szachu. A więc Kanada rzeczywiście objęła ten kraj w posiadanie. Stara Anglja dosięgła swojem ramieniem nawet tu, do krańców świata.

Przybysze podeszli do wielorybniczych statków. Przywitali się, dali wyjaśnienia i zapytali o nazwę statków, oraz nazwiska ich kapitanów. Należało mieć pozwolenie, chcąc tutaj, na obcem terytorjum, łowić wieloryby. Amerykańscy łowcy musieli zapłacić każdy po sto dolarów. Nie była to wielka kwota, chodziło jednak o zaznaczenie, że tu kto inny panuje.

Poszli do kajuty i sprawa została szybko załatwiona. Przybysze dostali jeść i pić, gdyż stary kapitan, pozbywszy się niemiłych formalności, bardzo cieszył się, że widzi białych ludzi. Przywieźli im również pocztę dla obu statków. Gdy młody kapitan dowiedział się o tem pośpieszył natychmiast do szefa policji, a załoga pobiegła za nim.

Przyniesiono pocztę i zaraz potem zniknął młodszy kapitan, z kilkoma grubemi listami w ręku. Poszedł szukać jakiegoś zacisznego kąta, by mógł spokojnie czytać. Zapomniał o obowiązkach gospodarza, zapomniał o przyjęciu, zapomniał o wszystkich i wszystkiem.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— A co tu porabia Bunga?
— Bierze kąpiel cienistą, by jej zbielała skóra.
(Ric et Rac Paryż).

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.